



KURIER Wileński

CZWARTEK, 26 SIERPNIA 1993 R.

Nr 164 (12188)

W rządzie republiki

Sprawy zimy i dnia dzisiejszego

Wczoraj w siedzibie rządu republiki odbyło się spotkanie naczelnych rejonów i merów miast z członkami gabinetu. W spotkaniu wzięli udział prezydent Algirdas Brazauskas, premier Adolfas Silevičius, przewodniczący Litewskiego Banku Romaldas Visakavičius, ministerstwo — rolnictwa Rimantas Karaitis, energetyki — Algimantas Stasiukynas, zastępca ministra finansów Reinoldas Sarkinas i inni.

Tematem rozmowy były problemy przygotowania się do zimy i ich rozwiązanie oraz sprawy ogólne gospodarki. Na wstępie premier poinformował, że republika w 80 proc. jest zaopatrzona w paliwo. Problem stał się gospodarką paliwową samorządów. Władnie dlatego za padła decyzja o udzieleniu kredytów, by mogły one nabyć potrzebną ilość paliw, za które się rodują wiosną. Pieniądze są — Litwie przydzielona na te cele prawie 50 mln eur Wspólnota Europejska. Część kredytu przeznaczony na spłacenie długu za gaz, nabycie paliwa jądrowego i inni.

Kwestia cen za ogrzewanie (bardziej) zapewne ciekawą czytelnika. Zbyt wiele ciepłaznego nie ma; będziemy chyba płacić za 20 m² powierzchni po 150 lit, a za resztę po całym liście. Jest to cena subsydiowana przez budżet państwa, cena realna jak twierdzono, jest trzykrotnie większa.

Gorące dyskusje wywołał problem kompensat i ulg dla tych,

którzy ogrzewanie przedstawia z paliwa ciekłego na stałe (to ostatnie jest sześciokrotnie tańsze). Prezydent zaproponował, by wszystkim użytkownikom paliwa stałego przydzielić odpowiednie kwoty na węgiel po niższej cenie, zaś tym, którzy zainstalują liczniki na ciepło, wodę, gaz zmniejszyć taryfy opłat, tym samym zainteresować zamontowaniem tych przyrządów.

Kwestią prawie nie do rozstrzygnięcia jest zadłużenie mieszkańców, jak też przedsiębiorstw. Za ciepło tylko w Kownie mieszkańcy są dłużni 3 mln litów, organizacje budżetowe — 6,5 mln. Wobec dłużników podjęto się sankcje. W ogóle w kraju nie rozliczono się z długów za przeszło 800 mln litów.

Jak powiedział R. Visakavičius, ten stan rzeczy powstał nie tylko z braku pieniędzy. Ujemnie na to rzutowała huśtawka wartości litwa wobec dolara. Przedsiębiorstwa posiadają dewizy, ale nie chcą ich pożyć ze względu na zaniżony kurs. Bank Litewski podjął więc decyzję skupować je — prawie twardym kursem — w granicach 4 lity za dolara. Prócz tego zakomunikował on, iż na kredyty wydzielił 48 mln litów Bankowi Rolnemu i 30 dla innych banków komercyjnych. Przenieszone one są wyłącznie na cele wsparcia gospodarki rolnej i przetwórczej. W bankach dzisiaj leży bez ruchu 150 mln litów i przeszło 100 mln USD.

Zygmunt WIRPSZA

Pierwsza konferencja prasowa w Nuncjaturze Apostolskiej

Na pewno żadna z dotychczasowych konferencji prasowych, w których miałam możliwość uczestniczyć, nie zgromadziła tylu dziennikarzy, co wczorajsza, w siedzibie, przebiegała w atmosferze, a głównymi bohaterami byli kierownik centrum Nuncjatury Watykańskiej doktor Justo Mullor Garcia oraz arcybiskup metropolity wileński Audris Bačkis.

Samo przekroczenie tych prógów było przez wiele miesięcy dla nas jako doskonałym łachowcy, którego nie mieliśmy możliwości odwiedzić tylko z tej okazji, ale w tym weryfikacji do półokrągłej sali, jest to bardzo piękny i kolorowy budynek.

Cieszymy się my również z przyjazdu Justo Mullor Garcia, który w Wilnie, w rejonie, który jest jego domem nie tylko na czas pobytu, ale domem dla każdego wiernego.

Doktor Joaquin Navarro-

Valls, towarzyszy prawie wszystkim podrójom papieża, a przypomnieli Czytelnikowi należy, że wizyta Ojca Świętego na Litwie jest 61. poza granicę Włoch. W samym kraju liczba ta równa się 130.

Zebrań dziennikarzy interesowało wiele zagadnień związanych z życiem Ojca Świętego (a jest to życie bardzo aktywne, abowiem papież pracuje 16—17 godzin na dobę), jego przyzwyczajeniami, odpozytkiem itd. Przedstawiciel Watykanu podkreślał, że Ojciec Święty szczególnie oczekuje wizyty na Litwie, do której zwykł przyjeżdżać bardzo dawno. Dał temu dowód, kiedy jeszcze w 1978 roku zwrócił się na Placu Św. Piotra w Rzymie do pielgrzymów w języku litewskim.

Przybędzie też 17-osobowa ekipa dostojników Kościoła — przedstawicieli Sekretariatu (kardynał, arcybiskup, sekretarz osobisty, prefekt, organizator wszystkich podróży i in.) oraz 50 dziennikarzy akredytowanych oficjalnie przez Watykan. Jak zaczął kierownik centrum prasowego z Watykanu, nie wysz-

Czy zwalnia się pracowników samorządu ze względu na narodowość?

Jakkolwiek samo życie coraz bardziej każe nam codziennie zaciskać pasy, niektórzy nadal zamiast działać i myśleć o gospodarce, o rozwiązywaniu nabrzmiałych problemów, wciąż bez końca politykują. Dla przykładu, jedni obecnie żarliwie walczą o polskość, inni — o litewskość na Wileńszczyźnie. Więcej ich nic nie obchodzi. Bojownicy o litewskość ostatnio zaczęli głośno trąbić na wszystkie strony świata o dyskryminacji Litwinów w rejonach wileńskim i sołecznickim, o tym, że po zniesieniu bezpośredniego zarządzania i wyborach w tych rejonach Polacy masowo zwalniali z pracy Litwinów, że wyraźnie narusza się tam prawa człowieka. Co więcej, sporządzono cały spis „zwolnionych” osób w tych rejonach. Jak pamiętamy, ustosunkowali się do tej sprawy również uczestnicy konferencji „Problemy Litwy Wschodniej”.

Abym przekonać się, jak jest w rzeczy samej, udałam się do samorządu rejonu wileńskiego, by na miejscu zapoznać się z sytuacją. Andrzej Silko, od niedawna wprawdzie pełni funkcję przewodniczącego Rady Rejonowej Samorządu, ale dość dobrze jest zorientowany w

sytuacji. Otóż zaczęliśmy imiennie wertować spis „zwolnionych” osób. Okazało się więc, że np. Vygtintas Barkauskas, Elyvra Buziene, Albina Didzkašiene zostali zwolnieni jeszcze za rządów szanownego Merkysa. Pranas Valickas i Viktoras Balnusas sami się zwolnili. Bacevičius (Polak zresztą), Timkus, Bulka i Drema zostali zwolnieni w związku ze zmianą struktur zarządzania w rejonie. Chyba jest zrozumiałe, że skoro skończyło się bezpośrednie zarządzanie w rejonie, to musiał podać się „do dymisji” nie tylko pełnomocnik rządu, który notabene został odwołany przez rząd, lecz i jego aparat pomocniczy i to niezależnie od narodowości.

W spisach „pokrzywdzonych” jest cały szereg nazwisk osób, które wcale nie są zwolnione, a nadal tu pracują. Są to Boleslovas Bukauskas, Gintautas Jakimovičius, Petras Kisiellovas, Adomas Krupovietas, Stanislovas Lernas, Kęstutis Mikenas i inni.

Nasuwa się pytanie: komu i po co jest to wszystko potrzebne? Kto i jaką ma z tego korzyść? Jasne jest jedno: tylko nie Litwa i nie Wileńszczyzna.

Julitta TRYK

OSWIADCZENIE NUNCJUSA APOSTOLSKIEGO

24 sierpnia w siedzibie rządu Jego Ekscelencja Nuncjusz Apostolski Justo Mullor Garcia wręczył premierowi Republiki Litewskiej Adolfovi Silevičiusowi oświadczenie w kwestii powstrzymania wycofywania wojska Rosji!

Kilku przedstawicieli środków masowego przekazu, mówili się o oświadczeniu nuncjusza, zwróciło się do mnie z prośbą o wyrażenie naszego zdania co do zaistniałej sytuacji. W sytuacji, gdy badany temat nie ma charakteru religijnego, Święta Stolica powstrzymuje się od oficjalnych oświadczeń. Osobście mogę oświadczyć, że wiadomość o niedoszłym spotkaniu prezydentów Republiki Litewskiej i Federacji Rosyjskiej przysłała nadzieję drogą dla wszystkich Litwinów i ich przyjaciół, wielką nadzieję — 31 sierpnia br. ujrzej Litwę, jak się umawiano, ostatecznie wywołoną od obecności obcego wojska.

Jednak nadzieja ludzi, uswiadamiających, że umowa jest niezbędna do tworzenia stabilnego pokoju będzie nadal pielęgnowana. Miejmy nadzieję, że wyjście ze ślepego zaułka, do którego zabrnęło z powodu odmienności zdań w ostatnim okresie, zostanie wkrótce znalezione (ELTA).

Helena GLADKOWSKA

ZE ŚWIATA



AMERYKANIE WZYWAJĄ DO WYCOFANIA WOJSK ROSYJSKICH Z KRAJÓW BAŁTYCKICH

Litwa, Łotwa i Estonia mają suwerenne prawo domagać się wycofania wojsk rosyjskich ze swych terytoriów — powiedział we wtorek anonimowy wysoki urzędnik rządu USA. Zwał on do wznowienia zerwanych rokowań rosyjsko-litewskich.

Problemy mniejszości rosyjskiej w krajach bałtyckich nie powinny być związane z wycofywaniem wojsk, choć kwestie te wymagają pozytywnego rozwiązania.

Cytowany przez agencję AP urzędnik stwierdził, że Rosja może stracić około 700 mln dolarów amerykańskiej pomocy jeśli jej wojska nie opuszczą Litwy do 6 października.

PRZYSZŁA BOSNIA POZOSTANIE CZŁONKIEM ONZ

Rada Bezpieczeństwa ONZ zapowiedziała we wtorek do trzech stron konfliktu bośniackiego, aby go „jak najszybciej” uregulowała w sposób „sprawiedliwy i uzgodniony z innymi” i podkreśliła, że Bosnia i Hercegowina pozostanie członkiem Narodów Zjednoczonych, bez względu na ewentualne zmiany w jej nazwie i organizacji wewnętrznej państwa.

OFICJALNA MISJA ONZ W GRUZI

Rada Bezpieczeństwa ONZ podjęła decyzję o utworzeniu Misji obserwatorów Narodów Zjednoczonych w Gruzji w celu nadzorowania rozwoju pomiędzy zgrupowanymi siłami rządowymi i separatystami abchaskimi — jak głosi podjęta przez Radę Bezpieczeństwa jednogłośnie we wtorek wieczorem rezolucja nr 858.

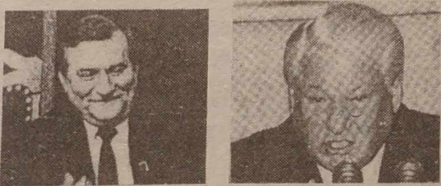
Jest to pierwsza wojskowa misja ONZ utworzona w kraju, który był kiedyś republiką radziecką. Rada postanowiła wysłać pierwszą kilkunastoosobową grupę obserwatorów do Gruzji.

OBROTNY HANDLOWE USA PRZEKROCZYŁY W 1992 R. BILION DOLARÓW

Wymiana handlowa USA z zagranicą osiągnęła w 1992 roku rekordową wartość biliona dolarów — poinformował we wtorek Międzynarodowy Fundusz Walutowy, który ma swoją siedzibę w Waszyngtonie.

Rekordowy poziom osiągnął handel zagraniczny także w skali całego świata — 3,8 biliona dolarów. W skali globalnej — podaje MFV — wymiana handlowa wzrosła w ub. roku o 7 procent.

Z Polski



POLSKO-ROSYJSKI SZCZYT

Prezydent Federacji Rosyjskiej Borys Jelcyn rozpoczął 24 b.m. pierwszą oficjalną wizytę w Polsce. Po ceremonii powitania w Belwederze, rozmawiał z prezydentem RP Lechem Wałęsą, a następnie obaj bezwzględnie stanu podpisał: wspólną polsko-rosyjską deklarację, traktat o handlu i współpracy gospodarczej oraz umowę o budowie gazociągu z Rosji do Europy Zachodniej przez terytorium Polski. Zapowiedziano wspólną konferencję prasową prezydentów Polski i Rosji. Prezydent Jelcyn przyjmie też w swojej rezydencji premier Hannę Suchocką. Rozmowy dwustronne przeprowadzą też szefowie dyplomacji i ministrowie spraw wojskowych obu państw.

KONFERENCJA EPISKOPATU

Na Jasnej Górze odbędzie się dziś 263 plenarne posiedzenie Konferencji Episkopatu Polski. Biskupi mówić będą m.in. o akcie zawierzenia Matce Bożej narodu polskiego, o konkordacie między Polską i Stolicą Apostolską oraz uchwałę zmiany w statucie Konferencji. Uroczystości Świętej Matki Boskiej Częstochowskiej rozpoczną się dziś po południu od procesji z Archikatedry św. Rodziny na Jasną Górę. Zapowiedziano Apel Jasnogórski i nocne czuwanie.

SAMOLETEM-SKŁADAKIEM PRZEZ GRANICĘ

Niewielki samolot, prawdopodobnie „składak” już dwukrotnie w ciągu ostatniego miesiąca naruszył przestrzeń powietrzną naszego kraju. Lądował na polach w okolicach Sejn (woj. suwalskie) — zalamowała ostatnio lokalna prasa. Gazety snują przypuszczenia, że do Polski przetrzasnęła się w ten sposób materiały radioaktywne.

Pierwsze takie lądowanie obserwowali trzy tygodnie temu dwaj rolnicy z jednej z przysiółkowych wsi. Opowiadają oni, iż mówiący łamaną polszczyzną Litwin udał się, że zabłądził i pytał jak lecieć do litewskiego Ładzija. Cdy wskazał mu kierunek, wiśni do maszyny i odleciał... w przeciwną stronę, na Sejny i Puńsk. Świadczenie zdarzenia zwróciło uwagę na dziwny wygląd samolotu. Twierdzą, iż był on „robiony”. Skrzydła miał pokryte płótnem, a kadłub wielkości naszego „malucha”. Silnik znajdował się z boku i był uruchamiany za pomocą korbki. Bardzo głośno pracował przy starcie i w powię-

trzu. Drugie lądowanie miało miejsce tydzień temu koło wsi Pawłówka (gmina Krasnopol). Jeden z rolników widział, jak na polu wylądował mały samolot, podobny do awionetki. Wysiadło z niego dwóch mężczyzn, którzy przynieśli jakąś paczkę do czekającego w pobliżu samochodu z polskimi numerami rejestracyjnymi.

Pytany przez dziennikarza PAP rzecznik prasowy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku, mjr Stanisław Firlej, nie zaprzeczył i nie potwierdził tych faktów. „Do naszych zadań należy ochrona przestrzeni powietrznej na niskich wysokościach i robimy to drogą obserwacji. Mamy pewne sygnały od ludności o ostatnich zdarzeniach i badamy je. Na razie więcej nie mogę powiedzieć” — dodał mjr Firlej.

CO SIEMIE GODZIN KRADNĄ SAMOCHÓD

W woj. wrocławskim co 7 godzin złodzieje kradną samochód. Od stycznia zginęło ich ponad tysiąc. Jedną trzecią udało się odszukać — poinformował dziennikarza PAP Grzegorz Rodakiewicz, rzecznik KWP we Wrocławiu.

Najczęściej łupem złodziei padają nowe modele Mercedes, Audi oraz BMW. Do rekordowych łupów należą m.in. Mercedes 300 E o wartości 1,5 mln zł, w którym znajdowały się — według zeznań właściciela — 2 miliony zł. w gotówce oraz Mercedes 600 SEL o wartości 2,550 mln zł. Na jego kradzież w biały dzień na wrocławskim rynku złodzieje potrzebowali jedynie kilku minut.

Zewsząd

W POŁOWIE 1993 R. NA ŚWIECIE BYŁO 5,6 MLD LUDZI

Liczba ludności świata w połowie 1993 roku wynosiła 5,6 miliarda osób — poinformował w wtorek departament informacji gospodarczej i społecznej oraz analiz politycznych, sekretariatu ONZ w publikacji „Perspektywy ludności świata”.

Tempo przyrostu liczby mieszkańców kuli ziemskiej wynosi średnio 1,7 proc. W 1992 roku zwiększyła się ona o 93 miliony osób. W końcu bieżącego stulecia liczba ludności świata wyniesie 6,2 mld, zaś w 2019 roku przekroczy granicę 8 miliardów.

EGZEKUCJA 15 PRZESTĘPCÓW W CHINACH

W Guanzhou (Chiny południowe) wykonano we wtorek wyroki śmierci na 15 przestępcach, oskarżonych o zabójstwa, gwałty i napady rabunkowe.

Egzekucji dokonano natychmiast po ogłoszeniu wyroku przez sąd. W miastach Tianhe i Panyu 20 osób skazano na kary pozbawienia wolności.

Sądy w prowincji Guanzhou skazały w ostatnich 6 miesiącach za „przestępstwa gospodarcze” ok. 780 osób, czyli o 4,5 proc. więcej niż w tym samym okresie ub. roku.

SPIELBERG ROBI DRUGI „PARK JURAJSKI”

Steven Spielberg, twórca ostatniego przeboju w kinematografii światowej „Park Jurajski”, powróci do tematu dinozaurów w filmie animowanym dla dzieci — podała we wtorek wytwórnia filmowa Universal Pictures.

Nowy, tym razem rysunkowy, film Spielberga pojawi się w kinach już w listopadzie. Będzie to łagodniejsze ukazanie dinozaurów od przedstawionych w jego fabularnym thrillerze.

EARCELONA I DUŻA CZĘŚĆ KATALONII BEZ ELEKTRYCZNOŚCI

Barcelona oraz większość obszaru Katalonii została całkowicie sparaliżowana we wtorek po południu na 80 minut w wyniku awarii dwóch transformatorów.

Ponad pięć milionów osób odczuło skutki gigantycznego zwarcia elektrycznego, które spowodowało blokadę metra, oraz zredukowanie do minimum praca lotniska (tylko dzięki autonomicznemu zasilaniu). Sparaliżowanie sieci sygnalizacji drogowej spowodowało wiele groźnych wypadków, do których dochodziło w czasie wielkiej ulew.

NOWA ZELANDIA: URATOWANO 18 Z 26 WIELORYBÓW

18 z 26 wielorybów, które utknęły na plaży w północnej Nowej Zelandii, dzięki pomocy ludzi powróciło we wtorek do morza. Ośmiu wielorybów nie udało się uratować.

Uratowane wieloryby dołączyły do 70 innych około 8 km od wybrzeża.

Okno na świat

Z DONIESIEN PAPA

Watykan

15 ROCZNICA KRÓTKIEGO PONTYFIKATU JANA PAWŁA I

Rok 1978 przeszedł do historii Kościoła katolickiego jako rok trzech papieży. Zmarł wtedy — po ponad 15-letnim pontyfikacie — Paweł VI. 26 sierpnia, na krótkim konklawe, 111 kardynałów wybrało na jego następcę patriarchy Wenecji, kardynała Albino Lucianiego. Nowy papież — Jan Paweł I — zmarł zaledwie 33 dni później, 22 października na Tronie Piotrowym za siadki Karol Wojtyła.

Obdarzony poczuciem humoru, otwarty na kontakty z ludźmi Jan Paweł I pozostał w pamięci

wiernych jako „uśmiechnięty papież”. Jako duchowy zawrotny przywiązywał wielką wagę do katechezy. Kładł nacisk na kontynuację dialogu ekumenicznego i wspieranie inicjatyw pokojowych. Planował podróż do Iranu, jego wojną domową Libanu. Po nieoczekiwanym śmiertelnym na Pawła I wieczorem 2 września 1978 r. pojawiło się wiele spekulacji, lekarze stwierdzili ostrą niewydolność serca. Długo czas krążyły jednak pogłoski, że papież został otruty.

Bliski Wschód

KRYZYS W OWP NIE CIESZY IZRAELA

Izraelski minister budownictwa mieszkaniowego Benjamin Ben-Eliezer powiedział w środę, że rząd izraelski nie cieszy się z kryzysu finansowego przeżywanego przez Organizację Wyzwolenia Palestyny (OWP).

Wypowiadając się dla rozgłosni jerozolimskiej dodał, że rząd

izraelski chciałby, aby rozmowy palestyńscy uczestniczący w rokowaniach bliskowschodnich zachowały jedność. Minister m.in. powiedział: „interesa nie uratowanie Jasefa Amalata (szefa OWP), lecz osiągnięcie porozumienia politycznego gwarantującego bezpieczeństwo Izraela”.

Nowiny z WNP

RANIONO TRZECH ROSYJSKICH WOPISTÓW

Trzech żołnierzy rosyjskich Wojsk Ochrony Pogranicza zginęło rannych w ciągu ostatniej doby na granicy tadżycko-afgańskiej — podała w środę agencja TASS.

Pozycje rosyjskiego WOP-u zostały ostrzelane z broni automatycznej i moździerzy na 8 odcinku, na styku 12 i 13 strażnicy Pjandzkiego Oddziału WOP.

AMERYKANIE UDZIĘŁA POMOCY WARTOŚCI 2 MLN DOLARÓW DLA ARMENII I AZERBEJDZANU

Stany Zjednoczone poinformowały we wtorek, że przekazują bezwarownie 2 mln dolarów na pomoc dla uchodźców z rejonów konfliktu między Armenią i Azerbejdżanem.

Departament Stanu USA podał, że 1 mln dolarów zostanie przekazany Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi, a drugą milion Wysokiemu Komisarzowi ONZ ds. Uchodźców.

USA chcą też okazać pomoc poprzez prywatne organizacje dobroczynne działające w ramach Fundacji „Uratujmy Dzieci”. Od 27 sierpnia Amerykanie rozpoczną dostawy ciepłej odzieży dla ludności Azerbejdżanu.

Według ocen ONZ i innych organizacji, w Azerbejdżanie znajduje się obecnie 450 tysięcy uchodźców z rejonu ormiańsko-azerbejdżkiego konfliktu.

SPECJALNY WYŚLANNIK RZĄDU TURCJI UDAŁ SIĘ DO AZERBEJDZANU

Specjalny wysłannik rządu Turcji Ozdem Sanberk udał się w środę do Azerbejdżanu. W oświadczeniu tureckiego MSZ stwierdzono, że Sanberk odwiedzi Baku i Nachiczewan, gdzie spotka się z przywódcami Azerbejdżanu.

Zdaniem tureckiego radia i telewizji, Ankara przejawia najwyższe zaniepokojenie zastraszaniem się sytuacji w Azerbejdżanie w związku z rozwijającymi się działaniami zbrojnymi Armenii. Turecka prasa zwracająca uwagę, że Ozdem Sanberk zapozna się z sytuacją w Azerbejdżanie niemal w przeddzień zaplanowanego tam na 29 sierpnia referendum w sprawie wotum zaufania do prezydenta Abulfaza Elczybeja.

KRAWCZUK ZA WYBORAMI LOKALNYMI NA JESIENI

Prezydent Ukrainy Leonid Krawczuk powiedział we wtorek, że opowiada się za przeprowadzeniem wyborów lokalnych na jesieni tego roku.

„Jestem za wyborami do władz lokalnych na jesieni, żeby skrócić te klótnie. A kiedy parlament będzie wybrany, niech naród się wypowie na ten temat!” — stwierdził Krawczuk w Kijowie, w trakcie obchodów drugiej rocznicy niepodległości Ukrainy.

Kanada

NIEPODLEGŁOŚCIOWE PLANY JECQUESA PARIZEAU

W Montrealu, na zakończenie dwudniowej konwencji politycznej Partii Quebecu lider tego ugrupowania Jacques Parizeau oświadczył, iż suwerenność Quebecu nie była nigdy bliższą rzeczywistości niż w chwili obecnej.

Parizeau zamknął obrady okrzykiem: „Niech żyje wolny Quebec!”, powtarzając tym samym zawołanie Charlesa de Gaulle'a z czasów wizyty w Kanadzie w 1967 roku. Nieprotokolarne zachowanie prezydenta Francji odbiło się wówczas głośnym echem na scenie międzynarodowej i wywołało dyplomatyczne protesty ze strony rządu kanadyjskiego.

Partia Quebecu konsekwentny rzecznik pełnego odłączenia prowincji Quebec od reszty Ka-

nady zapewnia, iż niepodległość osiągnięta zostanie nie później niż za dwa, trzy lata. Na ostatniej konwencji delegaci zaaprobowali projekt konstytucji przyszłego państwa, w tym gwarancje jakimi ustawa zasadnicza otoczyła ma prawa mniejszości anglojęzycznej.

Zapewnia się m.in., że mniejszość ta będzie miała swobodny dostęp do szkolnictwa z angielskim językiem wykładowym i będzie mogła posługiwać się tym językiem w sądach, Zgromadzeniu Narodowym i w tych placówkach służby zdrowia, które są z nią związane przez wieloletnią tradycję. Utrzymane zostaną także angielskie programy radiowe i telewizyjne.

Kalendarz historyczny na dziś

ROCZNICE URODZIN:

- Stefana Stulgrosza (1920), polskiego dyrygenta,
- Julio Cortazara (1914—1984), argentyńskiego pisarza,
- Kazimierza Puzaka (1883—1950), polskiego socjalisty, jednego z członków kierownictwa PPS-WRN. Aresztowany przez UB w 1948 r. zmarł w więzieniu w Rawiczu 30 kwietnia.

ROCZNICE WYDARZEN:

1992 r. — W Londynie rozpoczęła się międzynarodowa konferencja w sprawie rozwiązania konfliktu w republikach b. Jugosławii.

- 1943 r. — Podstępnie zamordowany przez partyzantów radzieckich Antoni Burzyński „Kmicic”, dowódca pierwszego oddziału partyzanckiego Armii Krajowej w Okręgu Wilno (wraz z nim zginęło 50 żołnierzy AK).
- 1918 r. — Sejm Wychodźstwa Polskiego w Detroit (USA) przyjął projekt Ignacego Paderewskiego o utworzeniu stuletniej armii z wychodźców.
- 1789 r. — Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwalilo Deklarację Praw Człowieka i Obywatela.
- 1672 r. — Wojska tureckie zajęły Kamieniec Podolski.
- 55 r. p.n.e. — Rzymskie legiony Juliusza Cezara zajęły Wyspy Brytyjskie.

Kalejdoskop aktualności

WIZYTA PREZYDENTA ZGROMADZENIA PARLAMENTARNEGO RE

Wczoraj wieczorem przybył prezydent zgromadzenia parlamentarnego Rady Europy Miguel Angel Martinés. W programie jego wizyty — niedzielne spotkanie z zastępcą przewodniczącego Sejmu Aloyzausem Sakalausem.

Dziś spotkanie będą się odbywały co godzinę: z przewodniczącym Sejmu Česlovasem Juršenasem, następnie z prezydentem Algirdasem Brazauskasem, parlamentarną delegacją Litwy w Rzymie, członkami sejmowych komitetów spraw zagranicznych oraz praw człowieka i obywatelskich, kierownikami frakcji sejmowych. Wczorajem w domu gości zostanie zorganizowane przyjęcie dla uczestników spotkania.

W piątek dzień pracy prezydenta zgromadzenia parlamentarnego RE rozpocznie się od spotkania z ministrem spraw zagranicznych Povilasem Gilysem. Następnie w siedzibie rządu spotka się z premerem Adolfasem Sleževičusem.

KIEROWNICY KRAJÓW BAŁTYCKICH W PIĄTEK SPOTKAJĄ SIĘ W STOLICY ŁOTWY

Premierzy Litwy, Łotwy i Estonii A. Sleževičius, V. Birkavas i M. Laaras spotkają się w piątek w Rydze wraz z kierownictwem litewskiej delegacji.

Głównym tematem spotkania premierów będzie fakt wstrzymania wycofania z Litwy wojska Rosji. Zamierza się również omówić projekt trzysstronnej umowy o wolnym handlu. Jednak, zdaniem przedstawicieli rządu Estonii, taka umowa zostanie prawdopodobnie podpisana nie teraz, lecz w połowie września.

Jak wiadomo, spotkanie prezydentów Litwy, Łotwy i Estonii A. Brazauskasa, G. Ulanjasa i L. Merisa w Rydze w dniu 27 sierpnia było uzgodnione wcześniej.

P. GYLYS PRZYJĄŁ PRZEDSTAWICIELI KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO

24 sierpnia minister spraw zagranicznych Povilas Gylis przyjął przedstawicieli korpusu dyplomatycznego rezydującego na Litwie. Omówiono stosunki Litwy i Rosji.

„TAURASOWI” DEPĘCZA PO PIĘTACH

Dyrektor departamentu banków komercyjnych Banku Litewskiego P. Mišauskas powiadomił, że bank „Tauras” nie przetrzebieje obrotów. W bieżącym miesiącu przez dwa dni bank „Tauras” pracował bez salda ujemnego na koncie korespondencyjnym. 23 sierpnia ujemne saldo tego banku wyniosło 71 tys. litów. Dotychczas nie zwiększono zakładowego kapitału banku do 3 mln litów. Zdaniem Mišauskasa, sprawę tego banku ma się porządnie, niż wskazują oficjalne liczby. Czy taka opinia jest słuszna, okaże się po sprawdzeniu banku „Tauras” we wrześniu. Gdyby po powrocie z zagranicy prezydenta banku G. Koponovla nie się zmieniło, zdaniem P. Mišauskasa trzeba będzie ograniczyć lub zawiesić działalność banku „Tauras”. Są dane, że wielkie sumy pieniędzy z filii banku „Tauras” w Rosji pobrano, lecz do klientów nie dotarły, tj. zwykli właściciele. Uważa się, że mogło się tak stać także w filiach banku na Litwie. Między innymi klienci już wycofują z banku wkłady.

MISJA BANKU ŚWIĄTOWEGO

Na Litwę przybyła misja Banku Światowego pod kierownictwem specjalisty analizy finansowej, przedstawicielki departamentu prywatyzacji i rozwoju przedsiębiorstw Banku Światowego na Europie i Azji Środkowej Marie Renee Bakker.

Podczas spotkania z zarządzeniem Banku Litewskiego omawiano możliwości udzielenia pożyczek przez Bank Światowy, problemy dyskwalifikacji prywatyzacji i działalności banków litewskich. Uwzględniając uwagi specjalistów Banku Światowego bieżącej jesiąni zamierza się poczynić poprawki w ustawach regulujących działalność bankową, które zaczęto sztykować przed trzema laty i obecnie nie odpowiadają wymogom dnia dzisiejszego. Poprawki powinny udzielić Bankowi Litewskiemu więcej mocy prawnej w dotychczasowym banku komercyjnym i pełnieniu innych funkcji.

Misja Banku Światowego pozytywnie oceniła działalność Banku Litewskiego, gdyż polityka monetarna była wykonywana według wymagań memorandum. Omówiono memorandum misji Banku Światowego przygotowane w czerwcu.

KURS DOLARA NIŻEJ NIE SPADNIE

Rano 24 sierpnia w bankach Litwy było 100 milionów woltów litów, jednak tylko 50 proc. można puścić do obrotu, poprzednio na konferencji prasowej w Banku Litewskim zastępca przewodniczącego BL Gintautas Preidys.

Stwierdził, że chociaż w czasie wizyty papieża na Litwie będzie kredyty, że obecnie kurs dolara USA względem lity więcej nie spadnie. Podkreślił 10 proc. wszystkich pieniędzy będących w obrocie. 23 oficjalny kurs.

W POŁĄDZE PONOWNY ZAMACH NA MIENIE „DU BROLIAI”

We wtorek nocą o godz. 4.50, w Połądze znów rozległ się wybuch. Tym razem usłowno wysadzić inny budynek należący do firmy „Du Broliai” przy ul. Druskininku, w którym się mieści budynek, wnętrze i wyposażenie sklepu. Przybyli na miejsce wypadku policjanci ustalili, że w budynek wystrzelono z granatów z odległości mniej więcej 20-30 m.

Tym razem są świadkowie, którzy widzieli przestępstwo i mogą udzielić wiele wartościowej informacji. Świadkowie twierdzą, że budynek wybuchowy został wystrzelony z jadącego samochodu. Był to samochód marki VAZ, zanotowano także jego numer. Wkrótce po wybuchu zamknięto miasto, policja zamknęła zablokowała wszystkie jezdnie. Zatrzymano i sprawdzono ponad 50 samochodów.

Jedni z właścicieli przedsiębiorstwa Valdas Jankauskas powiada, że jak i wcześniej, bezpośrednich pogrożeń nie było i nie może być powtarzać, jednak uważa, że takie incydenty zdarzają się w Połądzie i nikomu nie wierzy.

Wczoraj po południu placówka znów zaczęła działać. Pracownicy przez całą noc — uporządkowano pomieszczenie, wymalowano urządzenia chłodnicze, przywieziono nowe elektryczne urządzenia i inne wyposażenie. Straty są olbrzymie.

V. Bulovas: nie osiągnęliśmy porozumienia, ale, na szczęście, nie pokłóciliśmy się

— Nie chciałbym twierdzić, iż 31 sierpnia br. stanie się dla Litwy historycznym dniem, w którym rosyjscy żołnierze opuszczą ją — powiedział wczoraj podczas konferencji prasowej Virgillus BULOVAS, poseł na Sejm RL, kierownik litewskiej delegacji negocjacyjnej do rozmów z Moskwą w sprawie wycofania jej wojsk. Uważa on, iż nastąpi to nieco później, jednak zbyt długo obcy żołnierze na Litwie nie pozostaną.

Zdaniem szefa litewskiej delegacji, sytuacja nie jest aż tak tragiczna, jak ją przedstawiają niektórzy politycy, a zwłaszcza rosyjskie i litewskie środki ma-

sowego przekazu. Uczynili oni, jak powiedział, niedźwiedzią przystęgię dla litewsko-rosyjskich pertraktacji. Miał on na myśli wyprodukowane w prasie Rosji i Litwy 146 miliardów dolarów, które rzekomo Rosja musi skompensować dla Litwy za straty, uczynione jej przez armie rosyjską. V. Bulovas wycofał się z tych miliardów, twierdząc, iż Litwa postulowała jedynie potrzebę kompensaty, nie wskazując konkretnej sumy. Ta cyfra pochodzi, jak wyjaśnił, z maja 1992 roku, kiedy pertraktacje z Rosją prowadzila była delegacja. Pewne siły polityczne, którym jest to widocznie na rękę, za-

czyły operować tymi miliardami. Nie na żarty rozłożyło to Rosję, bowiem odmówiła się nawet od wypłacenia odszkodowania od 1 stycznia 1992 r., na co uprzednio się zgadzała.

— Nie osiągnęliśmy porozumienia, ale, na szczęście, nie pokłóciliśmy się — podsumował V. Bulovas. Dowodzi tego fakt, że pertraktacje z Rosją zostały zerwane tylko w sprawie odszkodowań, natomiast kontynuowany jest dialog o wojskowym tranzyście, emeryturach dla byłych wojskowych, porozumieniach handlowych.

Jadwiga BIELAWSKA

PRZED ROZPOCZĘCIEM ROKU SZKOLNEGO

Ile kosztuje wyposazenie ucznia?

Niewiele już zostało kartek w kalendarzu do roku szkolnego. Kończąc się dla większości urlopy, dla dzieci — wakacje. Właśnie koniec sierpnia jest okresem, gdy robimy zakupy przed rozpoczęciem tego roku. Co oferuje sklep?

Różne krążyły pogłoski co do zaopatrzenia sklepów kancelaryjnych, w prognozie września. Były obawy, że nie wystarczy zeszytów, linijek, okładek itp. Jaki jest faktyczny stan rzeczy tuż, tuż przed rozpoczęciem nauki, postanowiłam się upewnić osobiście.

Swoją wojaż po sklepach wileńskich oferujących właśnie tę produkcję rozpocząłam od sklepu „BNA markiet” (tak się nazywa popularnie znana dawniej „Planeta”). Nie ma tu kolejek, które towarzyszyły sprzedaży przed każdym kolejnym rokiem szkolnym. Dobrze pamiętam kiermasze uliczne i ogonki niemal do kina „Planeta”. Obecnie kupujących jest mało.

Hurtownie nie muszą teraz dostarczać sklepom niezbędnych towarów, kierownictwo placówki handlujejącej samo może zaopatrzyć je w niezbędny towar. Jak to wygląda na praktyce?

Wszystko niezbędne dla uczniów tutaj jest. Jedynie asortyment oferowanych towarów jest nieco węższy. Są pewne trudności w zaopatrzeniu w specjalne zeszyty dla pierwszaków, ale to „problem do załatwienia” — zapewnia mi kierowniczka sklepu pani Birute Narušėne.

— Z jakimi problemami spotkał się sklep w prognozie nowego roku szkolnego? — pytam panią Narušėne.

— Największym problemem jest... brak pieniędzy u kupujących.

— Jak wygląda sprawa z okładkami na książki, bo widziałam, że na zeszyty są?

— Okładek na książki nie ma i raczej nie będzie. Przedtem okładki produkował zakład „Plasta”, teraz to im nie przynosi zysków i ta produkcja jest zamrożona.

— W sklepie widziałam tornistry jedynie sprowadzone z zagranicy i kosztujące w granicach 30 litów. Czy to znaczy, że brak rodzimych i tańszych?

— Tornistry, które są w sklepie, są sprzedawane na zasadach komisowych, otrzymujemy je bezpośrednio od dostawcy. Taki układ jest nam bardziej na rękę, ponieważ nie sprzedamy lub z wybrakiem towar możemy zwrócić dostawcy. Natomiast, gdyby był to towar z hurtowni, wszelkie komplikacje w zbyciu przynioszą sklepowi stratę. Jeszcze praktyczna rada: identycznie i o wiele tańsze tornistry można kupić na bazarze w Gariunai. Rzeczywiście, w innych sklepach się upewniam, że pani Narušėne miała rację. Plecaki rodzimie produkcji są niewiele tańsze — 21-23 litów, ale za to stanowią gorzej.

Udałam się do kilku innych sklepów oferujących towary kancelaryjne: do CDT, do skle-

pu przy ul. Rudnickiej i muszę stwierdzić, że najbogatszy asortyment ma jednak „BNA markiet”. Uwaga! Jest otwarty nowy sklep firmy „Woke” przy ul. Kirtimu 47a, gdzie jest bogaty wybór towarów uczniom i ceny najniższe w mieście.

Następnie udałam się „na zwizdy” do sklepu „Dom Dziecka”, by zobaczyć, jak wygląda handel mundurkami szkolnymi.

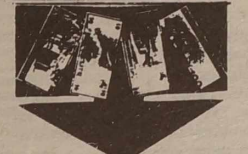
Jakież było moje zdumienie, gdy zamiast chociaż skromnego stoiska oferującego sukienki szkolne ledwo dostrzegłam kilka wiszących, jak biedne krewne, wśród kolorowych ubrań zagranicznych. Kupujących też było niewiele, ponieważ już od kilku lat szkoły same decydują, w czym będą chodzić ich uczniowie: w mundurkach czy w „cywilu”. Ekspedientka tego stoiska zapewnia, że sukienki są w różnych rozmiarach i mają je w dostatecznej ilości. Cena także jest każdemu dostępna — nieco ponad 3 litry, tyleż kosztuje fartuszek.

Mundurek chłopców z kolei bardzo drogi — kosztuje w granicach 40 litów. Najwięcej do wyboru mieli uczniowie klas podstawowych, starszoklasiści natomiast prawie nic. Ten stan rzeczy sprzedawczynie tłumaczy brakiem popytu.

Czyli ile kosztuje wyposazenie ucznia? Na pewno dużo więcej od przeciętnego miesięcznego zarobku.

Anna MAKOWSKA

KURS WALUT



„Litimpex bankas”
„Lietuvos akcinis Inovacinis bankas”
„Lietuvos verslas”
„Vilniaus bankas”
„Senamiescio bankas” *
„Lietuvos vaistyninis komercinis bankas” *

Dziś w bankach litewskich

dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
3,00	3,12	1,75	1,82	0,25	0,32
3,00	3,12	1,75	1,82	0,20	0,40
3,00	3,12	1,75	1,82	0,25	0,40
3,10	3,21	1,81	1,87	0,25	0,35
3,00	3,22	1,75	1,82	0,25	0,35
2,95	3,07	1,75	1,82	0,30	0,35

* Dane wczorajsze

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	Skup	Sprzedaż	Marka niemiecka	10660	11096
			Dolar amerykański	17978	18710
			Funt brytyjski	26842	27938
			Frank szwajcarski	12103	12597
Frank francuski	3057	3181			

Na podstawie doniesień Agencji Informacyjnych, wczoraj i inf. własnych przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

Troski dnia powszedniego

We wtorek — pytanie, we czwartek — odpowiedź

Naprawdę cieszę, że nasi Czytelnicy pamiętają o naszych wtorkach, kiedy mogą dźwonić z przerwą między naszymi pytaniami natury bardziej prywatnej czy też ogólniejszej. Świadczy to niebicie o kredycie zaufania, jakim jesteśmy darzeni. I niech nie zawsze potrafimy dać wyczerpującą odpowiedź, każda taka rozmowa „od słuchawki do słuchawki” zbliża nas. Przekonałem się o tym w miniony wtorek, kiedy pełniłem dyżur. A co usłyszałem i wynotowałem — poniżej:

UPOWAŻNIENIE KONIECZNE

Nabywając samochód jego właścicielem uczyniłem jednego z synów. Czy obecnie ja — jako ojciec — i drugi mój syn możemy przy posiadaniu prawa jazdy też zasiadać przy kierownicy? Słyszałem, że w podobnych wypadkach potrzebne jest upoważnienie. Czy to prawda?

Jan WASZKOWICZ, Wilno

Prawda, panie Janie. Jak poinformowałem mnie w inspekcji samochodowej, upoważnienie takie jest konieczne. Uzyskać je można w urzędzie notarialnym, za zgodą syna, oczywiście, który uchodzi za właściciela „czterech kółek”. Wtedy dopiero będziemy mogli życzyć panom prawdziwie szerokiej drogi.

ZE ŚWIECĄ — PO „KURIER”

Nie jestem z pewnością pierwsza, która porusza ten problem, dotyczący kupowania „Kuriera Wileńskiego” w kioskach wileńskich. A problem to nie lada. Żeby Was nabyć, trzeba wstawać o 8.30-9.00. Kto się spóźni, odchodzi z niczym.

W pewnym momencie myślałam, że jest tak jedynie w dzielnicy Żyrmuny, gdzie głaszakom. Dla własnej ciekawości pofatygowałam się obejrzeć kilkanaście kiosków rozsiadanych po Wilnie, i było tak, że w każdym kioskarzka rozkładała ręce: „Kurier” był już go nie ma, dodając zaraz, iż otrzymuje ledwie po kilka egzemplarzy. Na moje dociekanie, dlaczego tak jest, niezbyt potrafiła odpowiedzieć. Może redakcja uchyliła rąbka tajemnicy? Pytam o to w imieniu własnym i tych wszystkich, którzy codziennie (a nie zawsze ze skutkiem) polują na „Kuriera”. Nie piszcie tylko, że najlepszym sposobem na stałe bycie z Wami jest numeracja. Każdy to wie, tylko dzisiaj naprawdę nie każdego stać, aby za dostawę płacić pocztom tak bajoniskie sumy.

Nelly PILECKA, Wilno

Chciałbym w imieniu redakcji podziękować Pani za fatygę w zbadaniu kwestii obecności „Kuriera” w kioskach m. Wilna. Wiemy, że z tą nie jest dobrze i staramy się, aby stan rzeczy poprawić od 18 sierpnia br. w wyniku naszej interwencji do sprzedaży detalicznej trafiła o 380 egzemplarzy gazety więcej.

Jest tego z pewnością nadal za mało. Tylko że decydujący głos w kształtowaniu sprzedaży detalicznej gazet mają właśnie kioskarze. One bowiem głaszając do „Lietuvos spauda” liczbę egzemplarzy poszczególnych wydań. I jakoś nie zależy im na „Kurierze”, który z rana rozchodzi się — jeśli wierzycie telefonom naszych Czytelników — jak woda. Nie chcę twierdzić, iż kioskarci bojątku „Kuriera”. Patrząc z pewnością jednak na to, jak praktycznie, gdyż ich wielkość pobrań kształtuje wielkość uzyskanego obrotu. Wiadomo, że korzystniej jest sprzedać jeden numer kosztującego 50 centów „Lietuvos rytas” albo gumę do żucia i wszelkie dzidziecie smakołyki, które zaleją wręcz lada kioski, niż numer „Kuriera” za 10 centów. Taka jest dziś prawda, kiedy kapitalizm zagląda nam w oczy.

Przy okazji apelujemy do kioskarów — Polek, których zresztą w Wilnie jest sporo, o możliwie najłaskawsze spojrzenie na nasz dziennik, z góry dziękując w imieniu własnym i Czytelników.

„5” DO BUKISZEK NIE POJEDZIE

Żeby dojechać podmiejskim autobusem do Bukiszek i Awień, trzeba wiele się napocić, bo tak niesamowicie. Czy nie dałoby się wydłużyć autobusu relacji miejskiej nr 5 do tych miejscowości? Jechałbym parę razy „piątką do końcowego przystanku i zawsze w „przebiegowcu” było miejsca tyle, że można tańcować...

Jadwiga JAKŠTIENĖ, Wilno

Vytautas Jerzemiškis — dyrektor ds. przewozu pasażerów w Wileńskiej Zajezdni Autobusowej — uciał mi jak nożem już po pierwszym zdaniu, mówiąc, że jest to dlań rzecz znana. I nie do załatwienia. Autobus nr 5 jest autobusem relacji miejskiej, podczas gdy Bukiszki leżą już za strefą Wilna, w rejonie wileńskim. Pomocnym w pozytywnym załatwieniu sprawy mógłby być samorząd rejonu wileńskiego poprzez przydział z własnego budżetu pewnych dotacji na ten cel. Mój rozmówca stwierdził, że w najbliższej perspektywie nie zanosi się na to, gdyż kłosa samorząd świeci pustkami, stąd wręcz odwrotnie: zamiast zwiększać, postuluję on zmniejszanie rejsów autobusów do podmiejskich miejscowości.

O ile wiem, na spotkaniu w ubiegłym tygodniu prezydenta Algirdasa Brazauskasa z mieszkańcami rejonu wileńskiego kwestia wydłużenia trasy autobusu nr 5 była też podnoszona. Cóż, może z pomocą prezydenta uda się ją załatwić.

JAK MAM ZOSTAĆ... KUNICKIM?

Nazywam się Zygryd Kunicki, urodziłem się we Włodzimierzu Wołyńskim. I choć jestem Polakiem, w metryce i dowodzie nazwisko mam przekabaczone na Kunickij. Teraz, wybierając paszport obywatela Litwy, myślałem, że sprawiedliwoci stanie się zadość i moje nazwisko zostanie właściwie zapisane, ale gdzie tam. Choć wypinając formularz — prośbę o paszport zapisałem się jako Kunicki, zrobiono to mnie Kunickias, niszcząc przy tym formularz — prośbę.

Paszportu nie przyjąłem. Po pewnym czasie wypisano mi inny o nazwisku Kunickij. Też go nie biorę, choć — nie ukrywam — jestem zreczynowany. Co mam robić, aby zapis w paszporcie był zgodny z moją narodowością.

Zygryd KUNICKI, Wilno

Nie udało mi się skontaktować z kierowniczką wydziału paszportowego przy komisariacie policji nr 3 m. Wilna, aby pomówić o tym konkretnym przypadku. Rozmawiałem za to z kierowniczką takiegoż wydziału przy komisariacie policji nr 2.

Była ona uprzejma poinformować, że ma Pan zwrócić się do wydziału metrykacji cywilnej m. Wilna (ul. Kallinausko 21) z podaniem o zmianę zapisu własnego nazwiska w metryce urodzenia. Nie jest to ponoć żaden problem, nawet w pańskim przypadku, kiedy ojciec pana miał w dokumentach również zrusyfikowany zapis (bo i jakże być inaczej). Nowa metryka urodzenia z nazwiskiem Kunicki będzie właśnie podstawą do uzyskania nowego paszportu litewskiego.

Życząc panu Zygrydowi, a i innym, kto jest jeszcze w podobnej sytuacji, cierpliwości, żegnam się z Czytelnikami do przyszłego wtorka, a szafetę przekazuje zasłpęcy redaktorowi Krystynie Adamowicz. Będzie ona czekała na telefony pod numerem 42-79-04 między godz. 10 a 12.00.

Henryk MAŻUL

Nasze wywiady

Brońmy się sami

Niby już ochłonęliśmy nieco od niezdrowych dyskusji na tematy polityczne, narodowcowskie itp. Zaczynamy powoli zrozumieć, że całkowita niepodległość powinna iść w parze z niezależnością ekonomiczną. Pierwsi zrozumieli to robotnicy. W momencie gdy politycy byli zajęci spornami o stółki, o to — kto z nich jest większym patriotą, robotnicy, widząc, że interesy pozostałe na uboczu, założyli własny Związek Robotników. Jak powstał Związek, jakie miał cele i co robi dziś? O tych oraz o innych sprawach rozmawiam z prezydentem Związku Robotników, panią Aidoną BALSIENĖ.

— Kiedy i dlaczego zrodziła się myśl utworzenia Związku Robotników?

— Myśl zreszczenia się w Związek powstała w 1989 roku, w okresie rozkwitu Sajudisu, kiedy zjedżyliśmy, że nowy ruch polityczny też nie dostrzega naszych problemów. Zrozumieliśmy wówczas, że troszczyć się o własne interesy, walczyć o swoje prawa musimy sami. Pierwsze grupki powstały w Kownie, Klajpedzie, Szawlach. To właśnie w Klajpedzie 29 kwietnia zorganizowano pierwszą konferencję. Na niej zapadła właśnie decyzja utworzenia Związku Robotników. W styczniu 1991 roku odbył się trzeci zjazd, gdzie na przewodniczącą wybrano właśnie mnie. Początkowo traktowałam to jako hobby, gdyż po odzyskaniu niepodległości nie wysuwalimy już żadnych postulatów politycznych. Przekształciłyśmy się w organizację związkową, która tylko i wyłącznie ma dbać o interesy robotników, troszczyć się o warunki pracy. Jeśli mówimy o gospodarce, o polityce wolnego rynku, o wydatowaniu się Litwy z dołka ekonomicznego, to musimy pamiętać, że nie robi tego ani Sejm, ani rząd, musimy to zrobić my, wszyscy razem. Istniejemy właśnie po to, by zmusić Sejm do przyjmowania dobrych uchwał, a rząd do ich realizacji.

— Nie jesteście więc związkową organizacją społeczną, ale w jakiej sferze także się polityczną?

— Polityka nas właściwie obchodzi jedynie o tyle, o ile w taki, czy inny sposób godzi ona w interesy robotnika. Owszem, niektórzy chcieli i nadal chcą nam wzmocnić, że jesteśmy organizacją polityczną i staramy się być zawsze w opozycji rządowej, że przeszkadzamy im w pracy. Właśnie dlatego musimy przejść przez nie lada ciemne zanim nas uznano. Aktualnie wywalczyliśmy sobie prawo uczestniczenia w pracach różnych komisji sejmowych, posiedzeniach rządu, komisji prywatyzacyjnej itp.

— Ilu macie członków, kto wchodzi do waszego Związku i z czego się utrzymujecie?

— Mamy już około 100 tys. członków, a utrzymujemy się w zasadzie ze składek i datków dobroczyńców. W większości są to robotnicy, którzy nie przeszli hartu dawnej „szkoły komunizmu”. Brakuje im zdecydowanie roznania w dziedzinie

ekonomicznej, prawnej, pracy organizacyjnej, itp.

— W jaki sposób Związek konkretnie pomaga ludziom?

— Mamy w siedzibie (Putino 5) utworzoną grupę specjalistów, którzy udzielają wszelkich konsultacji w kwestiach prawniczych, socjalnych, gospodarczych itp. Tego rodzaju konsultacje są dziś szczególnie potrzebne, gdyż przeżywamy przejściowy okres w formowaniu się naszego państwa. Myślę, że nie mniej ważną formą pomocy jest nasz aktywny udział i ingerencja w trakcie omawiania ustaw o emeryturze, ubezpieczeniu socjalnym itp.

— Wygląda na to, że Związek Robotników w pewnym sensie przypomina polską „Solidarność”.

— Poniękad tak. Zresztą ściśle współpracujemy z „Solidarnością”, Francuską Chrześcijańską Konfederacją Związkową, Kongresem Federacji Przemysłowców z Ameryki. Ruchy te są do siebie podobne i mają wspólny cel — obronę praw człowieka. Ze wszystkimi z nich utrzymujemy kontakty. Szczególnie ściśle współpracujemy z „Solidarnością” (aktualnie tu w Wilnie szkołą naszych działaczy) oraz Federacją Przemysłowców z Ameryki.

— Skoro macie dość dobre kontakty z zagranicą, kiedy będziecie uznanani w skali międzynarodowej?

— Uznani już właściwie jesteśmy. Marzy nam się stać członkiem międzynarodowych organizacji związkowych i z pewnością to wkrótce nastąpi.

— Pani prezydent, mówiłymi tu o wielu rzeczach, a ja chciałabym jeszcze wrócić do spraw najbardziej przyziemnych. Żałuję, że znalazłam się w trudnej sytuacji materialnej, zagubiłam się w chaosie dzisiejszych wydarzeń. Czy możecie mi jakoś pomóc?

— Jak najbardziej. Nie oznacza to jednak, że spienięmy kupą pieniędzy. Przede wszystkim sprawujemy kontrolę, jeśli chodzi o zwolnienia ludzi pracy, staramy się tworzyć nowe miejsca pracy itp.

Szczególnie wiele uwagi w tej sytuacji udzielamy kobietom. W moim przekonaniu, to właśnie od słabej płci w naszym życiu wiele zależy. Niestety, kobiety są wciąż jeszcze niedoceniane. Uważając na to, zorganizowaliśmy u siebie klub kobiet, który praktycznie zajmuje się niemal wszystkim. Robimy faliki, różne zabawki, serwetki, wyszywanki, organizujemy dyskoteki dla



między innymi. Nasz klub — to swego rodzaju rodzina, bo nie ma tu cudzoziemu bólu, nie ma cudzej radości. Urządzamy herbatki z okazji imienin, urodzin naszych członków, pomagamy też w każdej dziedzinie, bądź nieszczęściu. Ostatnio zorganizowaliśmy pomoc materialną dla biednych w postaci ubrania, obuwia itp. Słowem, każdy, kto ma coś zbytecznego w domu, przynosi i rozdajemy to potrzebującym.

— Kiedy się zbiera ten klub i jak może do niego należeć?

— Zbieramy się co niedzielę o godzinie 15, a przyjąć to może każdy, kto ma jakieś kłopoty, czuje się osamotniony. Zapraszamy także tych, kto ma jakieś interesujące pomysły, chce i może nam pomóc.

— Wśród robotników jest wielu Polaków, szczególnie jeśli chodzi o stolicę oraz rejon wileński i południe. Czy macie w swoim gronie Polaków i jak leci praca w tych rejonach?

— Mamy Polaków, ale bardzo mało. Jest to słaby moment w naszej działalności. Ludzie, szczególnie z rejonów, z pewną nieufnością do nas się odnoszą, a wielką szkoda. Obecnie planujemy właśnie zwrócić większą uwagę na te rejon, gdzie zamieszkuje przeważnie nie Litwini. Nie dzielimy ludzi według narodowości. Obecnie wydajemy biuletyn informacyjny, w językach litewskim i rosyjskim. W przyszłości, gdyby oczywiście okazał się potrzebny, planujemy wydawać także w polskim. Chcemy się także bliżej zapoznać z kulturą i folklorem litewskich Polaków. Serdecznie zapraszamy wszystkich.

— Dziękuję za rozmowę i mam nadzieję, że nasz apel nie pozostanie bez echa.

Julitta TRYK
Fot. Algimantas Brazaitis

O usprawnieniu pracy kantorów wymiany

Z uwagi na to, że przybywającym do Republiki Litewskiej osobom niełatwo wymienić walutę obcą na litę — jedyny od 1 sierpnia 1993 r. środek płatniczy w Republice Litewskiej, rząd Republiki Litewskiej i zarząd Banku Litewskiego postanawiają:

1. Polecić Litewskiemu Państwowemu Bankowi Komercyjnemu, Litewskiemu Bankowi Os-

zczędności, Litewskiemu Bankowi Rolnemu, jak też zalecić bankom komercyjnym Republiki Litewskiej zapewnienie lepszego zorganizowania pracy istniejących punktów wymiany waluty i otwierania nowych, jak też przedłużenia czasu ich pracy (na dworcach kolejowych, autobusowych, na lotniskach i w hotelach powinny być czynne przez całą dobę).

Nowiny święciańskie

* Rolnicy rejonu zamierzają otworzyć własny sklep, w którym mogłoby sprzedawać mięso, warzywa i inne artykuły rolne. Postanowiono w tym celu wykorzystać lokal, w którym obecnie Rejonowe Sto-

warzyszenie Spożywców sprzedaje przetworzone mięsne i rybne.

* Torfowym odcinkiem „Aliai” zainteresowali się zagraniczni ogrodnicy, rolnicy. Wydobywany torf nadaje się nie tylko na opał. Dzięki jego zastosowaniu można zwiększać plony, wykorzystywać jako nawóz. Z inicjatywą naczelnika odcinka Broniusa Steckasa w Kanadzie nabyto urządzenie do budowy oddziału produkcji nawozów

torfowych w specjalnych opatrzeniach na import.

* Między malowniczymi jeziorami Žeimenis i Vajonis archeolodzy odkryli już zbadali wał otoczony około kilometra. Przepuszczają że przed wiekami wał ten, a także znajdujący się przed nim rowy były pełnionymi woda służą jako obronę kacje obronne.

POD ROZWAGĘ KOMISJI OCENY DZIAŁALNOŚCI
ARMII KRAJOWEJ NA LITWIE

Na rozkaz Moskwy

50 lat temu nad Naroczą rozegrała się tragedia oddziału AK „Kmicica”

W 1943 r. brzmiał on jednomyślnie: rozbrajać oddziały polskich leśników, interwencje żołnierzy, a w razie oporu rozstrzelać. Plan likwidacji oddziałów AK zakładał zniszczenie ich kadry dowódczej, przede wszystkim oficerskiej. Żołnierzy zamierzano wcielić do partyzantki sowietkiej lub utworzyć z nich przywrócić do sowieckich oddziałów polskobolszewickich. W tym celu należało wykonać plany, które miały doprowadzić do kontynuacji akcji. Faktycznie była to kontynuacja planów, które miały doprowadzić do kontynuacji akcji. Faktycznie była to kontynuacja planów, które miały doprowadzić do kontynuacji akcji.

W czerwcu nadszedł rozkaz z Komendy Okręgu AK, na którego miano oddział „Kmicica” otrzymał już formalnie status Oddziału Leśnego Armii Krajowej. W sierpniu 1943 r. liczył już około 300 dobrze wyszkolonych, uzbrojonych i zaprowiantowanych partyzantów. Największy rozgłos przyniosły oddziałowi i jego dowódcy akcje zakończone rozbięciem niemieckich garnizonów w Duninowicach i Zodziszczach, cały szereg zwycięskich potyczek.

W zaciężnych zakątkach nad Naroczą oddział „Kmicica” miał dwie bazy. Baza „A” znajdowała się na południe od wsi Hatowicze, na wznieśieniu wśród bagien, przez które szła grobla, ale w pobliżu baz sowieckich partyzantów. Położona w lesie, stanowiła miejsce postoju i leże oddziału. Nieco dalej znajdowała się baza „B” — gospodarza, która była jeszcze bliżej bazy partyzantów sowieckich. Dowódcą Pierwszej Sowieckiej Brygady Partyzanckiej, która na początku 1943 r. liczyła prawie półtora tysiąca ludzi, był pułkownik Fiodor Markow, nauczyciel ze Świeciana, dobrze znany Polakom jako przedwojenny komunist. W latach 1939-41 był przewodniczącym Świeciańskiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego. W czasie wojny nawiązał łączność z partyzantami litewskimi, uczestniczył we wspólnych akcjach bojowych. Otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Po wojnie był zast. przewodniczącego komitetu wykonawczego w Wilejcie, następnie obwodowego komitetu wykonawczego w Mołodecznie.

„Z Antonim Burzyńskim nie łączyły go ani koleżeństwo, ani tym bardziej przyjaźne stosunki, jak twierdził niektórzy — pisał Zdzisław Szylek w książce „Leśpa strona czasu”. — Po prostu związał ich na pewien czas okoliczności. Markow był pierwszym, który poszukiwał kontaktów z Polakami, bo chciał upiec dwie pieczenie na tym samym ogniu: wyrzucić się polskim żołnierzem w walce z Niemcami i pozbyć się aktywnego elementu polskiego, który padnie ofiarą tej walki. Była to taktyka podobna do tej, jaką w dwa lata później zastosował Stalin wobec powstańców wazwaskich.

Burzyński chciał natomiast wyeliminować partyzantkę sowiecką jako swego przeciwnika, położyć kres terrorowi sowieckiemu wobec miejscowej ludności i ograniczyć się do jednego frontu walki z Niemcami.

Porozumienie miało raczej bytu, ale tylko na pewien czas, czego nie przewidywał wtedy Burzyński, bo nie wiedział jakie będą dalsze koleje wojny.

W 1943 r. zmiany nastąpiły na froncie. Po zwycięskiej bitwie pod Stalingradem inicjatywa przeszła do wojsk sowieckich. Niemcy zaczęli się cofać. W tej sytuacji ruch większego znaczenia nabierał coraz partyzantki na niemieckim zapleczu, sowieckie oddziały partyzanckie zostały wzmożone również na Wileńszczyźnie.

Zmiany zaszły także w wielkiej polityce. W styczniu 1943 r. rząd sowiecki specjalną notą powiadomił rząd polski w Londynie, iż na mocy prawa obowiązującego w ZSRR mieszkający ziemianinami z ZSRR w 1939 r. stali się obywatelami sowieckimi i za takich odłąd będą uważani. Tym samym władze sowieckie nadały rangę prawną zmianie granic, dokonanej na podstawie tajnego protokołu zawartego z Rzeszą Niemiecką w sierpniu 1939 r. W kwietniu 1943 r. nastąpiło zerwanie

stosunków dyplomatycznych między rządem polskim a sowieckim. Pretekstem była sprawa katyńska, ściślej prośba rządu polskiego skierowana do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o przeprowadzenie dochodzeń w sprawie. W związku z tym ZSRR oskarżył rząd polski o kolaborację z Niemcami.

„Biuletyn Informacyjny”, wydawany przez Komendę Okręgu AK w Wilnie, docierał do nas, ale niektóre jego egzemplarze trafiały też do rąk partyzantów sowieckich — wspomina Zdzisław Szylek. — Markow pokazał „Kmicicowi” „Biuletyn” z artykułem o Katyniu skarżąc się, że Polacy prowadzą kampanię antysowiecką i propagują „faszystowskie oszczerstwa”.

— Musicie z tym raz na zawsze skończyć — powiedział. Brzmiało to tak, jak ostrzeżenie albo, jak groźba.

Tak więc cień Katynia, „zawist” nad oddziałami AK na Wileńszczyźnie. Moskwa wydała rozkaz nakazujący rozbrajanie tych oddziałów, aresztowanie legionistów-akowców i ich rozstrzelanie, pozabawianie życia wszystkich stawiających opór.

... 26 sierpnia 1943 r. „Kmicic” z kilkoma oficerami wyjechał na bazę sowieckich partyzantów, by kontynuować rozmowy z Markowem o planowanej wspólnej akcji na garnizon niemiecki w Miadziole. W czasie rozmów, kiedy wszyscy byli pochyleni nad mapami, Polacy zostali zniknieni zaskoczenie i zbrojni, a następnie aresztowani. Wśród przestępujących ich m.in. byli Fiodor Markow i „Dzjadzia Wania”, o którym jeszcze będzie mowa. Z tej grupy uratowali się tylko dwaj. Wszystkich pozostałych w sierpniu rozstrzelano. A co się stało z „Kmicicem”?

Lidia Lwow, w gimnazjum w Świeciana nazwana Lala, Rosjanka z krwi, Polka z przekonania, sanitariuszka w oddziale „Kmicica”, była ostatnią osobą z oddziału, która widziała swego dowódcę odchodzącego z przesłuchania. Wziętą razem z nim, był to już początek września, a więc „Kmicica” badano najdłużej, w jednej ziemi na sowieckiej bazie, po zwolnieniu spotkała tutaj kobietę-kucharz i zapamiętała, czy nie wie, dokąd zabrano polskiego oficera, którego wyprowadzono z ziemianki.

— A wien, wysoki w wojskowym płaszczu. Zaprowadził na litewską pagórkę. — Po czym dołądzi: — Tam rozstrzelali ludzi.

Według innej dotychczas nie sprawdzonych wersji (pochodzi w 1946 r. od Zydka Berni Reznika, który jako był świadkiem śmierci „Kmicica”, „Kmicica” długo torturowano. Oprawy zawiesili go związanego na szpalnie, rozłożyli ogień pod nogami, przyrali mu piety i zdzierali pasami skóry. Zmarł w czasie torturowania. Nikogo nie wydał. Ciało „Kmicica” zakopano pod tą samą sosną, na terenie bazy sowieckiej. Gdzie rośnie ta sosna, do dzisiaj nie ustalono.

Oddział „Kmicica” został rozbrojony w podstępny sposób przez przeważające siły sowieckich partyzantów. Na bazie „B” odbyła się selekcja jeńców. Wyłowiono każdego osobno na przesłuchanie, które prowadził „Dzjadzia Wania” — oficer NKWD, zrutek spadochronowy z Moskwy. Był to Jonas Vildziūnas, członek komunistycznej partii Litwy od 1928 r., w latach 1940-1941 wyższy funkcjonariusz NKWD w Poniewieżu i w Wilnie. Potem znalazł się w Moskwie. W 1942



r. został zrzucony na spadochronie na terytorium Litwy jako dowódca grupy specjalnej NKWD, która miała zorganizować sowiecką partyzantkę litewską. Założył oddział partyzancki „Bicbuliai”, był jego dowódcą. Oddział działał nad jeziorem Narocz oraz w okolicach Świeciana. Po wojnie J. Vildziūnas piastował wysokie stanowiska, m. in. był przewodniczącym Kowieńskiego, następnie Wileńskiego Komitetu Wykonawczego, ministrem spraw wewnętrznych, członkiem KC KPL, deputowanym do Rad Najwyższych ZSRR i Litewskiej SRR, wiceprzewodniczącym prezydium RN LSSR.

Właśnie „Dzjadzia Wania” przeszukiwał również Lidę Lwow, nadmieniam o nim Dariusz Fikus w swojej książce „Pseudonim: „Lupasza”. Zdzisław Szylek oraz żołnierz oddziału „Kmicica”, następnie S. Brygady „Lupaszk” — Józef Rusak ps. „Belina”, „Zawisza”, obecnie mieszkający w Lidzbarku Warmińskim, który nadał mi swoje wspomnienia.

Podczas prowadzenia śledztwa na bazie „B” „Dzjadzia Wania” jednych partyzantów „Kmicica” odsłał na niewielki pagórek — w większości byli to przedwojni policjanci, oficerowie i podoficerowie, imieniom pozwalał poruszać się w obrębny bazy. Na tych, których trzymano osobno na pagórku wydano wyrok śmierci. Przepuszczano, że rozstrzelano około 80 osób, nikt nie wie dokładnie ilu akowców padło ofiarą tej zbrodni. Zdzisław Szylek w „Lepszej stronie czasu” podaje nazwiska i pseudonimy 69 oficerów i żołnierzy oddziału „Kmicica” rozstrzelanych po rozbrojeniu w dn. 26 sierpnia 1943 r. lub zamordowanych później przez partyzantów sowieckich. Ostatnio doszło jeszcze jedno nazwisko. Pani Tamara Boltanowicz, mieszkająca w Narocz, poinformowała, że miała brata Włodzimierza Mołojęta, który w czasie wojny służył na posterunku policji białoruskiej w Miadziole. Po jednej z potłok konspiracyjnych „Kmicica” Włodzimierz Mołojęto doń się przyłączył. Został zamordowany przez partyzantów sowieckich. Siostrą dotychczas nie wie, gdzie jest jego grob.

Wspominając powyżej pan Józef Rusak w nadsłanej relacji m.in. opowiada o następnych losach poszczególnej kolumny żołnierzy oddziału „Kmicica”: łączniczka „Babcia” — Wanda Kalińska została zamęczona przez NKWD w Stariej Wilejcie jesienią 1944 r.; „Aksja” — Kruszewicz nie żyje; „Grab” — Wacław Brzeziński zaginął we wieści; „Alfons” — w 1980 r. zmarł w Gdańsku; „Grosz” — zmarł głodem w Warkucie; „Chrobry” — zmarł w 1986 r.; „Danuta” — zginęła w Warkucie; por. — Swirko — zamordowany przez partyzantów sowieckich od razu po 26 sierpnia 1943 r.; taki sam los podzielił jeden z partyzantów sowieckich, który pomagał w ucieczkach partyzantom polskim; Józefa Szulca, już rozbrojonego nad dołem, uratował znajomy partyzant sowiecki Griszka Krukow.

Poszukiwania z nadzieją ustalenia dokładnego miejsca wiecznego spoczynku pomordowanych żołnierzy oddziału „Kmicica” i ich dowódcy Antoniego Burzyńskiego nadal trwają.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: ppor. Antoni Burzyński „Kmicic”; miejsce nad Naroczą — najprawdopodobniej w tej ziemi, gdzie się mieścił sztab F. Markowa, „Kmicic” został podstępnie aresztowany razem ze swoimi oficerami i tutaj był też przesłuchiwany, gdyż nie powinnaby to znaleźć się tablica to pamięć minąca; być może w tym miejscu został pozbawiony „Kmicic” i jego żołnierze. Fot. Jan Lewicki i archiwum

POD PARAGRĄFEM

Kogut podniósł alarm...

Nie na próżno babcia Julianna żywiła szczególną sympatię do koguta. Miał pióra złotiste, grzebienie czerwony i wielki. A jak asystował kuro! Jak piał rano i w nocy. Chyba w całych Nowych Świecianaх nie znalazie się takiego koguta. Ale w tamtą noc babcia nie usłyszała tego piana. Zaniepokoiła to. Narzuciwszy szlafrok postanowiła o zorzy porannej sprawdzić kurnik. Ale już potem nie zasnęła więcej. Okazało się, że w kurniku „pogocił” złodziej. Drzwi były wyłamane, podniósł piór. I... ani jednej kury. Miała ich siedem. Tylko kogut powiatał ją niespokojnym „Ku-ka-re-ku”, jakby chciał powiedzieć ptasim językiem o wypadku.

Od razu zameldowano do policji. Złodziej musiał pozostawić ślady. Rzeźczywiście, niebawem je odkryto. Okazuje się, że w przednieciu do mieszkańca miasteczka Władimira Pyżika wstąpił sąsiad Aleksiej Azarzenko. Opróżnił butelkę wódki. Tego nie wystarczało. Gość ruszył w poszukiwaniu drugiej. Kupił w mełnie. Szybko i ta była pusta. Nazajutrz znowu zjawił się, chwiał się, że ma dobrą okazję. Tylko trzeba trochę zadać trudów, skubać pierze i włożyć mięso do garnka. Ale kumpie nie zdążyli już tego zrobić, zjawił się policjant, spisali protokół...

Aleksiej Azarzenko nigdzie nie pracuje. Kradnie kury nie po raz pierwszy. Piótkora roku temu został ujęty na gorącym uczynku. Poniósł karę, ale znać nauka poszła w las.

— Ach ten kogut! — ubolewał oskarżony podczas śledztwa i sądu. — Podniósł całą wrzawę, że od razu podczem: obudzą się gospodarze. Kury jednak miałem już w worku, drzwi były wyłamane, więc wybiegłem...

Jednak Azarzenko zdołał zwiększyć krupredzą. Za uzyskane pieniądze kupił kilka butelek alkoholu. Była to jednak ostatnia piątka na wolności. Sąd nie wykaźał pobłażliwości i skazał go na 2 i pół roku więzienia. Trzeba jeszcze będzie zapłacić babci za kury i wyłamać drzwi kurnika. Początkowo wytoczyła powództwo na ponad 60 litów, ale potem ztłowiła się. „Wystarczy i pięćdziesiąt!” — oświadczyła — dobrze, że kogut pozostał żywy i nadal jęce...

N. NIEZAMOW

SPORT

CZY PÓJDĄ ZA CIOSEM?

W Japonii trwają V piłkarskie mistrzostwa świata kadetów (zawodnicy do lat 17). Wśród 16 zespołów, podzielonych na 4 grupy, jest też reprezentacja Polski — zeta medalistka majowych mistrzostw Europy w Turcji.

Polacy jak dotąd spisują się znakomicie. W pierwszym meczu wygrali z Tunezją — 3:1, a w drugim z Chinami — 2:0, mając już podobnie jak Nigeria i Ghana zapewniony awans do ćwierćfinałów, niezależnie od wyniku dziesiątego spotkania z Chile.

Mecze półfinałowe zostaną rozegrane 1 września, a spotkanie o 3 miejsce i wielki finał — 4 września w Tokio.

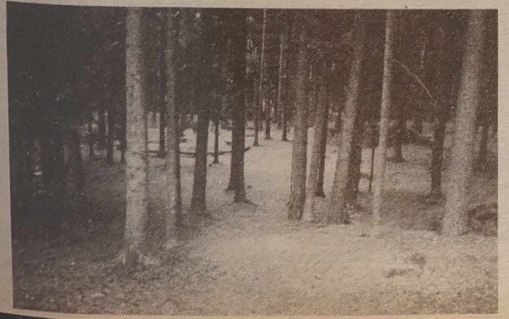
CHOĆ NIE PRZEGRALI — ODPADLI

Piłkarska reprezentacja juniorów Litwy (do lat 18), choć nie przegrała żadnego meczu w turnieju eliminacyjnym ME w Belfasie, nie zdołała się przebić do finału. Litwa zremisowała z Irlandią Półn. — 0:0 i Białorusia — 1:1. Awans do dalszych gier dzięki lepszymu saldu bramkowemu zdobyła jedenaściana Białorusi.

NA 50 I NA 100

Wczoraj na malowniczej trasie pod Oslo o medal w kolarskich mistrzostwach świata walczyły szosowe drużyny kobiet i mężczyzn. Pierwsze miały do pokonania dystans 50, a drugie — 100 km.

Na starcie było naprawdę tłoczno, gdyż do walki o medale stanęło 20 reprezentacji kobiecych i 29 kwartetów męskich, w tym też ekipy litewskie.



Dolasy na Świecie

Z HISTORII POLSKI Najważniejsze wydarzenia SIERPIEŃ

- 01.08.1926 — W Poroninie zmarł Jan Kasprzyc, poeta, dramaturg, krytyk i tłumacz (ur. 12.12.1860).
- 01.08.02.10.1944 — Powstanie Warszawskie.
- 05.08.1772 — Rozbiór Polski.
- 05.08.1864 — Stracenie Romualda Traugutta na stokach Cytadeli w Warszawie (ur. 1826).
- Sierpień 1920 — Bitwa Warszawska

Wkrótce I Kongres Polaków w Ameryce Łacińskiej

Z inicjatywy Związku Polaków w Argentynie i Urugwaju, któremu przewodnił prezes Jan Kobylański, konsul honorowy Rzeczypospolitej w Urugwaju, Polonia Ameryki Południowej spotka się w listopadzie tego roku. Emisariusze Komisji Organizacyjnej odwiedzą kolejne większe skupiska polonijne na kontynencie; w pracach przygotowawczych weźmie też udział ks. Stanisław Grzybowski, rektor Polskiej Msji Katolickiej w Argentynie, który odwiedził ostatnio Brazylię, by omówić ideę i program Kongresu z tamtejszą Polonią.

"Głos Polski", pismo Związku Polaków w Argentynie, w numerze opublikował projekt programu Kongresu, podając go pod dyskusję. Organizatorzy proponują m.in. powołanie do życia Kongresu Polonii Ameryki Południowej (KPAP), którego obrady plenarne odby-

ARGENTYNA

wwały się co dwa lata kolejno w Argentynie, Brazylii i Chile.

Obrady przyszłego Zjazdu proponuje się podporządkować czterem problemom: oświata i szkolnictwo; mass media; duszpasterstwo polonijne; współpraca z Krajem.

Obrady Kongresu toczyć się będą w Buenos Aires przez cztery dni (25-28 listopada) oraz w Montevideo (29 listopada). Koszty podróży i pobytu ponoszą uczestnicy; wpisowe wynosi 100 USD.

Komitet Organizacyjny Kongresu ma swoją siedzibę przy Związku Polaków w Argentynie, korespondencję należy więc kierować na adres: c. Serrano 2078, (1425) Buenos Aires, Latin America.



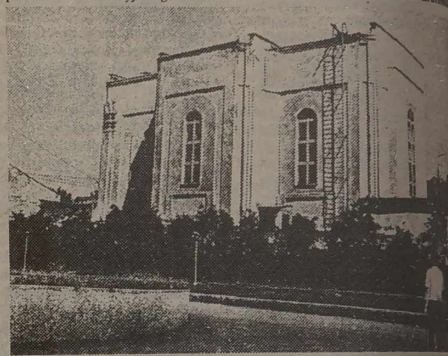
Kościół w Łodzi

Najstarsza wzmianka o kościele parafialnym p.w. Wniebowstąpienia NMP Marii pochodzi z 1353 roku, w którym miejska gmina uposażyła parafię pobliską wsią Oskrzęsińską. Uposażenie powiększone zostało w 1453 r. Przez Jana z Chotczy, starostę kołomyjskiego. Kościół istniejący obecnie wzniesiony został zapewne w drugiej połowie XVIII w. przez arch. Bernarda Meretynia (Meretini, Meretiner). Autorka kościołów m.in. w Buczacz, Busku, Hodowicy, Nawarii, a także grekokatolickiej katedry we Lwowie. Kościół w Łodzi wzniesiono z fundacji kanonika Stefana Mikulskiego, proboszcza kołomyjskiego, archidia-

UKRAINA

kona lwowskiego, kustodja lwowskiego i buskiego, fundatora kościołów w Busku i Hodowicy. Kościół konsekrowano w 1770 do końca II wojny światowej. W 1946 r. przekształcony przez władze miejskie na dom handlowy. W 1972 przekazany na cerkiew obrządku łuckiego bizantyjsko-ukraińskiego.

NA ZDJĘCIACH: stan w 1947 r.; stan z roku 1990. Fot. archiwum



DAR CHÓRZYSTÓW Z KANADY DLA 'GAZETY LWOWSKIEJ'

Członkowie Chóru „Symfonia” z Hamilton w stanie Ontario (Kanada) w celu wzajemnej pomocy i przyjaźni środowisk polonijnych zorganizowali zbiórkę pieniędzy dla wspomnianej

przeżywającej kłopoty finansowe „Gazety Lwowskiej”. Dar ten, przekazany redakcji, przyjęło we Lwowie zrozumiałą wdzięcznością.

Z własnej woli i musu

Polonia nowozelandzka liczy ok. 5 tys. członków. Pierwsza grupa Polaków dotarła do tego kraju w okresie ostatniej wojny. Rząd nowozelandzki zapewnili wówczas schronienie 700 polskim dzieciom z terenów zagarniętych nam przez Stalina. Ci mali Polacy stali się bazą dla obecnej Polonii nowozelandzkiej. W latach 50 przybyła tu około 200-osobowa grupa ludzi legitymujących się polskim pochodzeniem, ale bez możliwości powrotu do ojczyzny. Wreszcie ostatnia polska grupa jest ok. 200-osobowa emigracja „solidarnościowa”.

Największe skupisko tamtejszej Polonii znajduje się w stolicy kraju — Wellington. Również duża grupa mieszka w Auckland. Zorganizowane te grupy są w dwóch stowarzyszeniach: Polaków w Nowej Zelandii i Stowarzyszeniu Polskich Kombatanów. Zarząd tego pierwszego wydaje miesięcznik pt. „Wiadomości polskie”, w którym można znaleźć informacje dotyczące życia tamtejszej Polonii, ale także wiadomości i komentarze odnoszące się do wydarzeń w starej ojczyźnie. Dla nieletnich potomków polskich emigrantów funkcjonuje sobotnia szkoła, w której dzieci mogą uczyć się języka dziadków, kultury i historii polskiej. Aktywnie działa chór „Polonia”, uświetniający

NOWA ZELANDIA

uroczystości z okazji rocznic 11-listopadowych, uroczystości 3-majowe i wiele innych, upamiętniających szczególne wydarzenia z życia polskiego narodu.

Stowarzyszenie Polskich Kombatanów kupia byłych żołnierzy, ale należąc do niego mogą również rodziny kombatanów, organizacja ta obchodzi doroczne Święto Żołnierza w rocznicę „Cudu nad Wisłą”.

Tamtejsi Polonusi mogą co niedzieli wysłuchać półgodzinnej audycji w języku polskim, w Domu Polskim istnieje pokazana biblioteka, zawierająca polskojęzyczne wydania arcydzieł naszej literatury, prenumerowane są polskie czasopisma. Ta stosunkowo nieliczna grupa polonijna jest naprawdę dobrze zorganizowana, mimo iż kontakty ze starą ojczyzną są — ze względu na odległość — raczej sporadyczne. Nowozelandzka Polonia pochodzi głównie z emigrantów politycznych, którzy przez niemal pół wieku nie utrzymywali kontaktów z rządem PRL.

Najmłodszą — „solidarnościową” imigracją polską jest generalnie mniej zainteresowana życiem polonijnym, ale i spośród niej zdarzają się aktywni

członkowie stowarzyszeń. Młodym Polonom łatwiej jest zaaklimatyzować się na antypodach. Są lepiej wykształceni niż ich poprzednicy, przyjeżdżają ze względnie dobrą znajomością języka angielskiego. Ale ich nie omijają problemy. Jest mądra wyższe wykształcenie — muszą nostyfikować dyplomy, co nie jest sprawą łatwą. Wysoki procent bezrobocia znacznie utrudnia znalezienie pracy, wysokie ceny rozwiewają mit o siankowym życiu krajów wysoko rozwiniętych.

Pomiędzy starą, a najmłodszą polonią nowozelandzką, dochodzi niekiedy do konfliktów. To konsekwencja różnicy mentalności. Młodzi Polacy padają w dysonans. Ich oczekiwania związane z życiem na emigracji stają w ostrej sprzeczności z rzeczywistością. W N. Zelandii istnieje punktacyjny system przyjmowania imigrantów. Brane są pod uwagę wiek, wykształcenie, rodzaj zawodu i doświadczenie zawodowe. Niełatwo jest zdobyć zezwolenie na pobyt stały, tym bardziej obywatelstwo.

Niemniej jednak życie kulturalne tam tętni. Polonusi zapraszają do Nowej Zelandii artystów z Ojczyzny. Mocno interesują się wydarzeniami w Polsce, ale często skazani są na przekazy radiowe i prasowe, które przybywają z dużym opóźnieniem.

ZGODNYM KROKIEM

AZERBEJDŻAN

W latach osiemdziesiątych XIX w., po całkowitym podboju Kaukazu, do Azerbejdżanu zaczęli coraz liczniej napływać Polacy, poszukujący zatrudnienia w przemyśle naftowym i administracji rosyjskiej. Najczęściej byli to wykwalifikowani robotnicy, technicy, inżynierowie wszelkich specjalności, nie brakowało jednak lekarzy, architektów, farmaceutów, prawników, nauczycieli i zwykłych urzędników. Według spisu ludności z 1897 r. w guberni bakieńskiej mieszkało 1434 Polaków, w tym 422 wojskowych. Nasi ziomkowie żyli również w innych guberniach Zakaukasia. Jednak kolonia w Baku wyróżniała się zamożnością i wykształceniem jej członków. Życie kulturalne polskiego skupiska w Baku stało na dosyć wysokim poziomie. Jego ośrodkiem początkowo była kaplica katolicka, później w latach 1909-1912 — kościół prowadzony przez polskich duchownych. Polacy brali się też na różnego rodzaju imprezach i koncertach organizowanych u zamożnych polskich przemysłowców lub działaczy polonijnych.

W 1903 r. z inicjatywy bractwa kościelnego w Baku utworzono Katolickie Towarzystwo Dobroczynności. Mimo początkowej obojętności większości Polaków, KTD założyło w Baku polską szkołę i bibliotekę. Działalność Towarzystwa nabierała rumieńców pod-

czas rewolucji 1905 roku, gdy przewodniczącym zarządu został polski milioner z Baku — Stefan Ryłski.

W 1907 r. poszerzono działalność Towarzystwa o nowe zadania. Postanowiono wówczas: zreorganizować szkołę i bibliotekę, do programu szkoly wprowadzić naukę śpiewu, rysunków, ćwiczeń fizycznych i prac ręcznych dla dzieci obu płci, a także naukę czytania i pisania oraz innych przedmiotów dla dzieci i dorosłych w godzinach popołudniowych. Zdecydowano też zorganizować odczyty popularnonaukowe, tworzyć towarzyskie kółka zainteresowań, utworzyć kasę pożyczkową, przytułek i biuro pośrednictwa pracy oraz organizować bezpłatne zabawy dla ludności uboższej. Zadania te skrzętnie realizowano.

Podczas wydarzeń rewolucyjnych 1905-1907 życie polskie ożywiło się znacznie. Zaczęły powstawać nowe organizacje społeczne. Jednak największe znaczenie dla społeczności polskiej w Baku miało utworzenie w 1909 roku „Domu Polskiego”. Inicjatorami powołania tej organizacji byli: Mieczysław Kurpiewicz, Józef Piasecki, Bolesław Brulikowski, Władysław Tromczyński i Franciszek Araszkievicz. Od początku swego istnienia była to organizacja całego społeczeństwa polskiego w Azerbejdżanie. Dewizą „Domu Polskiego” w Baku były słowa Bolesława Prusa: Przyszłość świata leży nie w pięknych marzeniach, ale w patriotycznych deklamacjach, ale w wytrwałej

pracy, nie w wojnach ale w cywilizacji. Członkiem tej organizacji mógł zostać każdy, kto uważał się za Polaka. W latach 1911-1912 działacze „Domu Polskiego” przystąpili do tworzenia innych organizacji społecznych — Polskiego Towarzystwa Pomocy Wzajemnej „Ognisko”, Związku Młodzieży Polskiej, Polskiego Biura Pracy oraz Rady Organizacji Polskich.

Polacy podczas rewolucji bolszewickiej oddali znaczne usługi nowopowstałej Republice Azerbejdżanu. Jako jedyni spośród europejskich grup etnicznych zamieszkujących ten kraj, poparli dążenia niepodległościowe Azerów.

W parlamencie niepodległego Azerbejdżanu mniejszość polską reprezentował adwokat Stanisław Wasowicz, znaczący rzecznik niepodległości tego kraju. Azerowie ufając naszym ziomkom, chętnie widzieli ich na stanowiskach państwowych, szczególnie na tych, których ze względu na szczupłość własnych kadr narodowych nie byli w stanie obsadzić. Bez zastrzeżeń przyjmowali oficerów polskich do armii azerkiej.

Szelem sztabu generalnego armii azerkiej był generał Maciej Sulikiewicz, Tatar polski. Lubił on mawiać o sobie, że jest prawie Polakiem. Dzięki jego poparciu w armii azerkiej znalazło się nie tylko wielu muzułmanów polskich, ale również kilkudziesięciu oficerów — rodowitych Polaków.

Rozpad Związku Sowieckiego i powstanie niepodległej Republiki Azerbejdżanu umożliwiły Polakom mieszkającym w Baku utworzenie

własnej organizacji. W kwietniu 1992 zarejestrowali oni w Ministerstwie Sprawiedliwości organizację pod nazwą Centrum Przyjaźni Azerbejdżan-Polonia „Polonia”.

„Polonia” nie jest konfederacją „Domu Polskiego” z lat 1909-1918. Choć jej członkami są przede wszystkim Polacy lub osoby polskiego pochodzenia, organizacja jest w istocie towarzystwem przyjaźni polsko-azerbejdżanskiej. Formuła ta zapewnia nam nie tylko większe poparcie strony władz azerkich, ale również pozwala prowadzić oprócz działalności kulturalno-oświatowej także gospodarczą.

Obecnie Polonia azerbejdżanów nie jest zbyt liczna. Ocena się na kilka tysięcy osób. Należy do niej głównie inteligencja.

Pamięć o zasługach Polaków o utrzymanie niepodległości Republiki Azerbejdżanu w latach 1918-1920 udatnia rodakom azerkim społeczeństwu państwie azerbejdżanowskim są postrzegane jako lojalni i polscy współpracownicy. Polacy nie wycofywali się z przejawami dyskryminacji politycznej czy religijnej. Nie wstawali przeciwko bliższym stosunkom między innymi biera fakt, że przewodniczącym najwyższym sądzącym działaczem „Polonii” był rodowity Azerbejdżanin, Saba Mirzajew.

Kolumnę przygotował Leokadia KOMASZKO

Przed wizytą Ojca Świętego Harcerskie czuwanie

—Niewiele czasu zostało do przyjazdu Ojca Świętego. Pisaliśmy już o tym, w polsce pobytu papieża na Litwie harcerze z ZHPnL będą pełnić Białą Służbę. Jak długo w kręgach harcerskich trwają przygotowania do czynnego uczestniczenia w pielgrzymce Jana Pawła II? — z tym pytaniem zwracam się do Kapelana OHPnL ks. harcistrza Dariusza STANCZYKA.

—Związek Harcerstwa Polskiego w Litwie swoje przygotowania do spotkania z Papieżem Janem Pawłem II rozpoczęły na cały poprzedzający rok. W tym celu wzięto pod uwagę wszystkie aspekty imprezy harcerskiej w tym charakterze. W tym celu w październiku ubiegłego roku odbył się 17 października ubiegłego roku w 14 rocznicę wyboru kardynała Karła Wojtyły na Stolicę Piotrową. W tym czasie było to oczekiwanie na przyjazd Ojca Świętego na Litwie i przez miesiąc wyczekiwania na Litwie i przez miesiąc wyczekiwania na Litwie i przez miesiąc wyczekiwania na Litwie...

Każdy z tych dni w Szumsku będzie przeżywanym przez młodzież pod hasłami: „Harcerskie zamyslenie z Janem Pawłem II”, „Módlcie się i czuwajcie”, „W służbie Bogu i Ojczyźnie”. W programie przewidziano są apele harcerskie, ogniska tematyczne i humorystyczne, śpiewy, gry sportowe, gry z samarytanką, quizy intelektualne (czekają nagrody!), konferencja o Białej Służbie, dyskusje o naszych problemach i wątpliwościach, a najważniejszą godziną będzie codzienna Msza św.

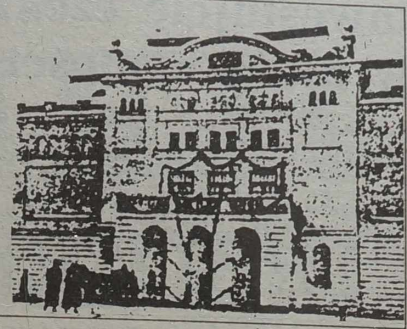
Uwaga! Jest to impreza otwarta również przed młodzieżą nie należącą do harcerstwa, dla wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych w organizacjach Forum Młodzieży Polskiej na Litwie — was szczególnie zapraszamy już na sobotę.

Prosimy zabrać ze sobą: śpiwory, prowiant, niezbędny sprzęt turystyczny. Drużyny zabierają namioty. Przyjazd pociągami lub autobusami we własnym zakresie w piątek 27 sierpnia do godz. 15.00, zbiórka — przy kościele w Szumsku. Zakończenie imprezy — w niedzielę Mszą św. o godz. 12.30, na którą zapraszamy przyjaciół polskiej młodzieży na Litwie.

—Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiała
Barbara SOSNO

Sejm Wileński 1922 r.

KRONIKA DOKUMENTALNA



SEJM WILEŃSKI W SATYRZE

Sam fakt zwołania i obrad Sejmu Wileńskiego wywołał duże zainteresowanie polskiej opinii publicznej. Szczególnie w okresie przed Sejmem oraz przy okazji synnej wizyty posłów wileńskich w Warszawie, w prasie różnych odcieni politycznych wiele było artykułów nie tylko informacyjnych, ale i polemicznych. Jednak na osobną uwagę zasługują dwie książeczki satyryczne poświęcone obradom Sejmu Wileńskiego.

Pierwsza z nich, autorstwa W. Sępa, to „Sejm Wileński”. Satyra grecka i frazki krotoczwilne (Wilno 1922, druk „LUX”), druga autorstwa Homunculusa to „Wileńskie piosenki sejmowe” (Wilno 1922, druk „LUX”). Obie książeczki zawierają szereg krótkich, czasami bardzo trafnych frazsek na temat postów do Sejmu Wileńskiego. W kilku wypadkach pozwalają one przybliżyć sobie bardziej uczestników Sejmu. Np. W. Sępa tak charakterystycznie Marszałka Sejmu Antoniego Łokuciewskiego:

„Raz wymiano groch polny,
że chciał zostać perłą,
A pan Antoni chwycił
za marszałka berło ...
Chwyciłeś to je trzymaj
cny panie Antoni,
Ale mówisz po polsku,
„niech się Pan Bóg bronii!”

Trudno by przytaczać tu wszystkie te frazki, dlatego ograniczymy się do przedstawienia tylko kilku z nich, naszym zdaniem najbardziej ciekawych.

Z. FEDOROWICZ
„Kłopot mam z tego posta
pulchniutką osobą,
Bo on sam w bezustannym
konflikcie jest z sobą ...
Tak się dziwnie splatają
czasem człeka sprawy —
Lewy jest w swych poglądach,
w polityce prawy!”

A. KARNICKA
„Jak kruk biały fród czarnych,
migdał na pierniku
Sama jedna niewiasta —
pośród męzów szyku,
W „Odrodzeniu” mieć nie będzie
wiele do mówienia,
Więcej powieścić może
w partii od rodzenia.”

JAN PIŁSUDSKI
„Jak człek tak się szawa —
wszędzie drzwi otwarte,
Dzięki temu na historii Sejmu
wpisan kartę ...
Stucha, co inni mówią,
wyciągnawszy szyję ...
Co więcej o nim piszą,
„Niech żyje i tyje!””

Ks. IGNACY OLSZAŃSKI
„Panu Bogu pali lampkę —
djabu pali świecę,
Gdy do „prawicy” mówi,
zerka na „lewicę”,
Szawlah i Szytowie — 7 września.

(ELTA)
NA ZDJĘCIU: nowe znaczki pocztowe.
Fot. Algirdas Sabalaukas

Więc choć suknia proboszczka
gładko na nim leży,
I endeck mu nie wierzy i socjał
nie wierzy!”

POSEŁ X ... (niech się sam domyśli)
„Czy pamiętasz panie pośle
„ich” rządy studniowe?
Komisarj at oswiaty?
Wówczas dałbym głowę,
Że jesteś im oddany! Dzisiaj,
do stu biesów,
Okrywasz swe oblicze maską
P. P. SS-ów”.

POSEŁ CHOMIŃSKI LUDWIK (Odr. — Wyzm.)
(na nutę „O, mój rozmariny...”)
„O mój ty Ludwiczku,
„Odradzaj się”.
O mój separacie, „Wyzwalaj się”,
Pójdę do Stefanka,
pójdę do kochanka,
Zapytam się:
Czemu się bez racji zrzekłeś
federacji?
Zdradziłeś się”.

POSEŁ SWIECHOWSKI (P. S. L.)
(na nutę „Za Niemen tam precz”)
„Za Niemen tam precz!
Leć, myśl ma wymowna,
Piorunem do Kowna
Zglebić całą rzecz.
Do Kowna, do Kowna,
do biednych tych braci.
Ich wiąże niewola i męczy ich głód.
Litości, litości wy ludzie nie macie
W więzienne kajdany okuć
nasz lud ...”

POSEŁ MICKIEWICZ STEFAN (Odr.)
(na nutę „Cesarzu, cesarzu”)
„Stefanku, Stefanku, Tyś z
„Odrodzenia” mąż,
Więc do odrodzenia
„Odrodzenia” dąż.
Dziś tu na Twój projekt
nieodpowiedni plac,
Więc nie przyzywaj posłów
do Szyfowych prac.”

Jako uzupełnienie rozdziału poświęconego wizycie posłów wileńskich w Warszawie przedstawiamy opis tych wydarzeń w interpretacji Homunculusa:

DELEGACJA
Delegacja przed
wyjazdem do Warszawy
(Na nutę „Gaudemus igitur”)
Gaudemus igitur.
Cieszny się, postawie!
Wnet o naszej sprawie
Cały świat się dowie.
Vivat Delegacja!
Vivat dyplomacja!
Wilno już w Warszawie ...

Delegacja po powrocie z Warszawy

(na nutę „Ach żal, serce boli”)
Ach, żal, serce boli.
Szkoda nam wileńskiej doli,
Ach, żal, żal za niemi,
Ta mrzonkami posełskimi.
Tam Warszawa w tezkach cała.
Znowu rączki załamała.
A my chyba złowym kości
W naszej tu „tymczasowości”.
Ach żal, może chyba
Nas przysparnie znów Taryba ...

POSEŁ KŁYSZEJKO (Zespół)
(na nutę „Razuka ty, razuka”)
O biedny ja czczeniwa,
Nieszczęsna dola ma,
W czym moja tu jest wina,
Kto mnie do zguby pcha?
„Razuka” ty, cierpienie,
Jam twój niewolnik już,
Radz: partja, czy sumienie,
A potem choć pod nóż.

POSŁOWIE JACHNIEWICZ I SZWABOWICZ —S-ka FIKCYJNA (R. L.)

(na nutę „Wypil Kubę”)
Wypil Kubę
Do Jakuba
Kompanja cała.
Pisał ten
Pisał ów,
Lewa brać pisała ...
Podpisze z nas który
Papierowe bzdury —
Łupu-cupu,
Cupu-tupu,
Nie zatowią skory.
Ty patrjota!
Ja patrjota,
Razem „dwie” patrjoty!
Więc rząd z nami,
Z patrjotami
Musi mieć kłopoty ...
Jak nam nie dogodzi,
To niech przez uchodzi.
Łupu-tupu
Cupu-tupu
Bat mu nie zaszkodzi.
Ja cegielkę,
Ty cegielkę
Dwie cegielki damy.
Trochę gliny,
Trochę pracy,
Już pomnićcie mamy.
Kto cegielki nie da —
Niech go zgryzie bieda.
Łupu-cupu,
Cupu-tupu,
Skóre nam zaprzeda.
Z Tobą, bracie,
Nikt nie straci,
Mocna paczka mała.
Ty, ja — związek
Ja, ty — spółka
Kompanja cała.
A kto nas rozdzieli,
Nas dwóch przyjacieli
Łupu-cupu
Cupu-tupu
Kijem go po ciecie.

(Cdn.)
Aleksander SREBRKOWSKI



Seria nowych znaczków

Z okazji wizyty Ojca Świętego na Litwie w dniach 27-29 sierpnia w Szumsku odbędzie się kolejna impreza harcerska i harcerska. W tym celu wzięto pod uwagę wszystkie aspekty imprezy harcerskiej w tym charakterze. W tym celu w październiku ubiegłego roku odbył się 17 października ubiegłego roku w 14 rocznicę wyboru kardynała Karła Wojtyły na Stolicę Piotrową. W tym czasie było to oczekiwanie na przyjazd Ojca Świętego na Litwie i przez miesiąc wyczekiwania na Litwie i przez miesiąc wyczekiwania na Litwie...

W tym celu wzięto pod uwagę wszystkie aspekty imprezy harcerskiej w tym charakterze. W tym celu w październiku ubiegłego roku odbył się 17 października ubiegłego roku w 14 rocznicę wyboru kardynała Karła Wojtyły na Stolicę Piotrową. W tym czasie było to oczekiwanie na przyjazd Ojca Świętego na Litwie i przez miesiąc wyczekiwania na Litwie i przez miesiąc wyczekiwania na Litwie...

W tym celu wzięto pod uwagę wszystkie aspekty imprezy harcerskiej w tym charakterze. W tym celu w październiku ubiegłego roku odbył się 17 października ubiegłego roku w 14 rocznicę wyboru kardynała Karła Wojtyły na Stolicę Piotrową. W tym czasie było to oczekiwanie na przyjazd Ojca Świętego na Litwie i przez miesiąc wyczekiwania na Litwie i przez miesiąc wyczekiwania na Litwie...

UZupełnienie składu Komisji ds. OCENY DZIAŁALNOŚCI AK

starzy prokurator wydziału Prokuratury Generalnej Republiki Litewskiej i E. Bubelis, starszy prokurator rejonu wileńskiego.



SPRAWY DAMSKO-MĘSKIE
Na przyjęciu towarzyskiin panie omawiają z przejęciem przyradek pewnej kobiety, która zostawiła męża i uciekła z innym mężczyzną.
— Czy nie sądzisz kochanie —

zwraca się jedna z nich do swojego męża — że takie gwałtowne porzucenie męża może go zabić?
— Oczywiście kochanie — odpowiada mąż — nadmierna radość może zabić człowieka...
Rozmawia dwóch wdękarzy:
— Wiesz stary, miłem wzoraj cudowny sen. Płynęłem kółka w ciepłej gwałtownej noc nożem z piękna dziewczyną.
— No i jak to się skończyło?
— Wspaniale! Złowiłem 5-kilogramowego szczupaka.

— Gdzie kobieta ma najwięcej kreconych włosów?
— W Afryce.
Z RÓŻNYCH SZUFLAD
Krótkowidz spytkała w parku znajomą pchającą przed sobą dziecięcą wózek.
— Słizne bliźnięta z tych panu chłopców — mówi nacylając się nad wózek.
— Ten z lewej; owszem, ale ten z prawej to jest arbuż.

Inwestujcie czeki w nieruchomości

Inwestycyjna spółka akcyjna „Energolita”, która dopiero ubiegłej jesieni rozpoczęła swą działalność, już zarejestrowała kapitał inwestycyjny wielkości 8 000 000 litów i nadal kontynuuje sprzedaż akcji.

Spółka zainwestowała swe środki w 20 przedsiębiorstw przemysłowych i komercyjnych Litwy, wśród których „Jures medis”, „Lietuniversalas”, firma państwowa „Alytaus chemija”, państwowa firma akcyjna „Nesta” (przemysł materiałów budowlanych), Jauszkie Państwo Przedsiębiorstwo Produkcji Octu i in.

Poza tym w najbliższym czasie „Energolita” nabędzie akcje jeszcze 9 przedsiębiorstw. Większość obiektów, których akcje posiada spółka, nawet w tym trudnym okresie kryzysowym pracuje stosunkowo stabilnie.

Cieszymy się, że już kilkanaście tysięcy obywateli Litwy powierzyło swe czeki inwestycyjne „Energolicie”, nabyło nasze akcje. Zobowiązuje nas to do dalszego zaangażowania jak najkorzystniejszego inwestowania kapitału, najrentowniejszych i najbardziej perspektywicznych obiektów. Gwarancją powodzenia naszej działalności są tradycje jednej z pierwszych i najstabilniejszych inwestycyjnych spółek

akcyjnych — „Inbūstas”, która już zgromadziła maksymalny kapitał inwestycyjny. Wspólnie z tą spółką nabyliśmy akcje kilku przedsiębiorstw.

Zachęcam mieszkańców Litwy, którzy już wykupili mieszkania, parcele, lecz posiadają jeszcze czeki inwestycyjne: zainwestujcie je w nieruchomości, powierźcie je „Energolicie”. Wszystkie niezbędne dokumenty załatwia nasi agenci.

Konsultanci i agenci „Energolita” w Wilnie:

- Zalgirio 90-530, 73-35-26
- Lukiškiu 5-411, 22-48-61
- Algirdo 19-402, 63-22-09
- Raugyklos 15-108, 26-55-62
- Basanavičiaus 29a-34, 65-01-61
- Basanavičiaus 29a-55, 65-00-60
- Zalgirio 90-321, 73-25-43.

Solecznikach — 5-19-13; 5-17-48.

Szyrwintach — 5-13-49; 4-77-40; 5-12-64.

Święcianach — 5-27-14; 5-18-38; 5-10-53; 3-14-43.

Trokach — 5-11-06; 3-67-87, 5-57-50.

Sigtas ZAVECKAS, prezydent inwestycyjnej spółki akcyjnej „Energolita” (Zam. 2483)

OFERUJĘ DO WYNAJĘCIA

w Nowej Wilejce pół domu, bez wygód z działką.

Zwracać się: Vilnius, tel. 63-10-79.

(Zam. 2481)

ZAMIENIĘ

własny dom na peryferiach miasta na 1-pokojowe mieszkanie.

Zwracać się: Vilnius, tel. 35-09-57 po godz. 17.

(Zam. 2478)

Telewizja

CZWARTEK, 26 SIERPNIĄ

LTV

7.30 — Wiadomości w jęz. francuskim i niemieckim. 8.30 — Serial „E-street”. 8.55 — Dla dzieci. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 — Koncert. 20.00 — Katolickie studio TV. 20.30 — Śpiewa S. Stonyte. 21.00 — Panorama. 21.30 — Serial „Miasteczko Twin Peaks” (23). 22.20 — Program kulturalno-artystyczny. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Tangomania.

Bałtycka TV

18.00 — Program TVP. 22.10 — Kowno jest Kowmem. 22.30 — Zwyczajne historie. 22.50 — Tyłko w programie Bałtyckiej TV. 23.35 — Na ekranie Charlie Chaplin.

Tele-3

11.00 — Serial „Santa Barbara” (R). 12.00 — Wiadomości CNY. 12.30 — Film anim. 13.00 — Zawody surfingowe. 14.00 — Muzyka młodzieżowa. 14.35 — Wiadomości rozrywkowe. 15.00 — Biland. 17.00 — Hity MTV. 18.00 — Nowiny europejskie. 18.30 — Reportaż z Poniewieża. 19.00 — Wiadomości (R). 19.25 — Serial „Santa Barbara” (R). 20.15 — W świecie sportu samochodowych i motorowych. 20.45 — Informacja Tele-3. 21.00 — Film „Misantki for Mord”. 22.45 — Muzyka. 23.00 — Mecze kwalifikacyjne piłkarskiego Pucharu Świata 1994. Szwecja — Francja, Dania — Litwa. 24.00 — Muzyka jazzowa.

Warszawa

13.00 — Wiadomości. 13.15 — „Klub Paradise” — serial kryminalny prod. angielskiej. 14.05 — 16.15 — Jedynka na niepodogó. 14.05 — „Kulki wielki” — film przyrodniczy Joanny Wierzbickiej. 14.40 — „Powzedni żywot jeleni” — film przyrodniczy Jana Walencika. 15.30 — „Wę-

drujacy wudym” — film o Stowickim Parku Narodowym. 16.15 — Kino wakacyjne: „Widget” — serial prod. USA; „Spełnione życzenia” — serial prod. australijskiej. 17.05 — Dla dzieci. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Muzy proz gruszą — program kulturalno-artystyczny. 19.00 — „Dzika Ameryka” — film przyrodniczy prod. USA. 19.25 — Wybory 93. 19.30 — Muzy proz gruszą. 20.00 — Wjeczorky. 20.30 — Wiadomości. 20.55 — Dwoch na dwóch. 21.15 — „Klub Paradise” — serial kryminalny prod. angielskiej. 22.10 — Wybory 93. 22.15 — Tyłko w Jedyne. 23.05 — Boskie i cesarskie — program publicystyczny. 23.45 — Wiadomości gospodarcze. 0.05 — Muzyczna Jedynka. 0.10 — Świat nie przedstawiony — film dok. Andrzeja Titkova. 0.40 — Gorąca linia. 0.50 — „3 dni bez wyroku” — film fab. prod. polskiej. 2.25 — To lubię — Jan Witold Suliga — dyr. Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. 2.55 — „Maigret” — serial kryminalny prod. angielskiej.

Ostatkino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Głmnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film anim. 8.45 — Serial „Po prostu Maria”. 9.30 — Koncert. 10.00 — TV film n.p. „Złota rzeka”. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Serial „Drobiażki życia”. (13). 12.20 — TV film fab. „Osmiornica-4”. (3). 14.00 — Dziennik. 14.25 — Rozmaitości. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. 15.40 — Kaaat Ostatkino. 16.00 — To potraficie. 16.40 — Do lat 16 i więcej. Podczas przerwy o 17.00 — Dziennik. 17.45 — Abecadło prywatnika. 17.55 — Pogoda. 18.00 — Serial „Po prostu Maria”. 18.50 — Program „Świat rosyjski”. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Loteria „Milion”. 21.10 — Film fab. „Nie dokończony utwór na mechaniczne pianino”. 23.00 — Dziennik. 23.20 — Otwórz twórczości Z. Tutowa. 0.25 — TV film fab. „Osmiornica-4” (3).

PIĄTEK, 27 SIERPNIĄ LTV

7.30 — Wiadomości w jęz. francuskim i niemieckim. 8.30 — Serial „Przekonywacze”. 9.20 — Dla dzieci. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 — Na powitanie wizyty Ojca św. Jana Pawła II. 20.00 — Najśmieszniejsi ludzie Ameryki. 20.30 — Serial „E-street”. 21.00 — Panorama. 21.30 — Serial „Policja z Miami” (1). 22.20 — Aleja Laisvės. 22.40 — Telegra „Pół na pół”.

Ekran

VILNIUS — „Zaczyna się” (USA) — o 11.30, 15.10, 17, 18.50, 20.40. AUSA — „Kishan i baya” (Indie, 2 serie) — 16.20, 20.30. „Policja obywatelska” (Francja, dla dorosłych, rotacyjny kryminal) — o 14.40, 19. PERGALE — 26 VIII „Sam przeciwko mali” (przeglądowy) — o 14, 16, 27—29 VIII. „Wjeżdżając” (USA) — o 13, 15.20, 17.40.

23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Studio MT.

Tele-3

11.10 — Serial „Santa Barbara” (R). 12.00 — Wiadomości CNN. 12.30 — Koszykowka. 13.00 — Film anim. 13.30 — Muzyka. 13.50 — Film „Mason”. 14.50 — Film. 16.10 — Muzyka MTV. 16.55 — Film Disneya. 17.35 — Hity. 18.00 — Nowiny europejskie. 18.30 — Reportaż z Szaw. 19.30 — Wiadomości (R). — Film „Ukochana kobieta i chania Gawrylowa”. (R). — Muzyka. 21.00 — Film „Wielkie polowanie na rekin”. 22.00 — Kobiect mistrzostw Europy w ciężkiej atletyce. 22.30 — Film „Vem Skagger Vær”. 0.35 — Muzyka.

Warszawa

13.00 — Wiadomości. 13.15 — „On i ona” — komedia prod. USA. 14.50 — 16.15 — Jedynka na niepodogó. 14.50 — Obok nas. 16.00 — „Stanocha”. 16.15 — Kino wakacyjne. „Widget” — serial prod. USA. „Spełnione życzenia” — serial prod. australijskiej. 17.05 — Dla dzieci. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Autostrada” — reportaż z gorza Popielarza. 19.00 — Baka w ciemno” — zabawa dla wa. 19.45 — „Zulu Gula na kacjach”. 20.00 — Program Tadeusza Rossa. 20.30 — Wjeczorky. 20.30 — Wiadomości. 20.55 — „Dwoch na dwóch”. 21.15 — „Złota szabl” — serial prod. australijskiej. 22.55 — „Grono bory 93. 23.05 — „Grono bory 93. 23.15 — „Złoty se” — program o sytuacji rybołówstwie bałtyckim. 23.30 — Wiadomości. 24.00 — Muzyczna Jedynka. 0.05 — „Wjeżdżając” — serial dok. prod. USA. 0.35 — Gorąca linia. 0.45 — „Mary Higgins Clark Coleman”. 2.20 — Koncert dla przyszłości. „Sarsavija Mania”. 2.50 — „Zpitala” — serial obywatelski prod. holenderskiej.

SKLEP „RUBINAS”

po wysokiej cenie złota, platyny, palladu, metali kolorowych. Zwracać się: Vilnius, 29, tel. 22-32-50. (Zam. 2480)

UDZIAŁAM PORAD

w sprawie kupna i sprzedaży metali kolorowych. Vilnius, tel. 64-12-85. 64-12-85 w godzinach wieczornych. (Zam. 2479)

Dyżurni wydania: Krystyna ADAMOWICZ, Jan LEWICKI, Krystyna RUCZYŃSKA, Antonina MISZCZUK, Marian BOGDZIUN

Kalendarium

* Czwartek (26.VIII) jest 238 dniem 1993 r. Do końca roku 127 dni. * Znak Zodiaku — Panna. * Imieniny: Ireneusza, Marii, Wiktora, Zefiryń. * Wschód Słońca — 6.13, zachód — 20.26. Długość dnia — 14 godz. 13 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 26 sierpnia zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady, burzę, wiatr zachodni, północno-zachodni, umiarkowany. Temperatura 16—18 stopni. W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 7—12, w dzień 14—19 stopni.

TANIO,

z gwarancją 18 miesięcy SPRZEDAJEMY akumulatory: 6 ST-60, cena 120 litów, 6 ST-75 i inne. Zwracać się: Vilnius, tel. 62-58-82, 61-88-47 w godz. 9—17.00. (Zam. 2480)

DROGO PEACIMY

za złoto i platynę. Vilnius, ul. Savanoriu 64-28, tel. 26-37-10. (Zam. 2468)

WYKONUJEMY POMNIKI

z kamienia, terazzo (kruszywa marmurowego), ogrodzenia i nagrobki. Vilnius, tel. 42-72-16, 26-87-55, 45-09-55. (Zam. 2479)

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, żyła politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, społeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwiński — 62-62-47, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCER

Biuro ogłoszeń i reklamy w svs 60, 11 piętro, pokój nr 110, telefon — 42-69-63. Kryminalny 17.00 w dniach pracy.

Znad Wilii

Radio 73.34 / 105.1 FM

W dniach 1-3 września br. z okazji pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II na Litwie organizowane są radiowe

DNI CZĘSTOCHOWY

Audycje o Jasnej Górze, reportaże, wywiady oraz promocja gospodarza.

Dział reklamy: Al. Laisvės 60, Wilno tel. 42 94 57, fax 42 94 65

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2044, Vilnius Lietuvos Respublika

Kod 67218
Cena 10 ct
W Polsce — 1000 zł.
Zam. 2683
Nr rejestracji — 322.
Drukuję Państwo we Przedsiębiorstwo „Spauda”

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmiku i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.